Nr. 137. Wtorek, 18 Czerwca 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej udzielić

Jego ces. i król. Wysokości generał-majorowi Najdost. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi d' Este, komendantowi 38 brygady piechoty, pozwolenia na przyjęcie i noszenie nadanego Mu królewskiego, bawarskiego orderu św. Huberta.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 czerwca b. r. najmiłościwiej pozwolić, aby Pan Prezydent Ministrów Alfred książę Windisch-Graetz przyjął i nosił wielką wstęgę wielko-książęcego Mecklenburg-Schwerińskiego orderu domowego Korony wendyjskiej z koroną z kruszcu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić przeniesienie generała broni, Józefa Reichera, komendanta XIV korpusu i komenderującego generała w Innsbrucku, komendanta obrony krajowej w Tyrolu i Vorarlbergu, na własną jego prośbę, w stan spoczynku,

i zamianować generała-porucznika, Aleksandra Holda, komendanta 13 dywizyi piechoty, komendantem XIV korpusu i komenderującym generałem w Innsbrucku oraz komendantem obrony krajowej w Tyrolu i Vorarlbergu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, według Najwyższego pisma odręcznego z dnia 12 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej tajnemu radcy Achillesowi margr. Tacoli, ochmistrzowi Dworu Jego Królewskiej Wysokości Najd. Arcyksiężnej Adelgundy, Księżnej Modeny, w uznaniu jego długoletnich wiernych obowiązkom usług, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, Franciszka Ksawerego Homme, w Kętach, radcą sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego, z pozostawieniem go na dotychczasowem miejscu służby.

P. Minister handlu zamianował rewidenta rachunkowego, Fryderyka Leibschütza, radcą rachunkowym przy c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, i sierżanta Kajetana Marczyńskiego, asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła Marczyńskiego do urzędu pocztowego w Drohobyczu.

Obwieszczenie.

Z powodu zupełnego wygaśnięcia zarazy pyskowo-racicowej w całym politycznym powiecie krakowskim, c. k. Namiestnictwo wyłącza ten powiat z obszaru zamkniętego, ustanowionego rozporządzeniem z dnia 16 maja b. r. l. 40.957 celem stłumienia wspomnianej zarazy i zezwala na wolny obrót temi zwierzętami w wymienionym powiecie, przy zachowaniu istniejących przepisów pasportowych.

W powiecie krakowskim i mieście Krakowie wolno zatem odbywać targi na zwierzęta racicowe i ładować je tudzież wyładowywać na upoważnionych stacyach kolejowych.

Zakaz wolnego obrotu zwierzętami racicowemi, wydany rozporządzeniem tutejszem z dnia 16 maja b. r. l. **40.957**, obejmuje więc jeszcze nadal powiaty polityczne Wielicki i Bocheński.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Ces. Rząd niemiecki w spisie obszarów zamkniętych z powodu zarazy płucnej w Austro-Węgrzech, wydanym 22 maja b. r. przez niemiecki urząd zdrowia w Berlinie, nie wykazał już I. obszaru zamkniętego w Galicyi, obejmującego powiaty polityczne: Żywiec, Biała, Chrzanów, Wadowice, Kraków, Wieliczka, Myślenice, Bochnia. Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Brzesko, Dąbrowa, Tarnów, Grybów i miasto Kraków, wskutek czego traci moc obowiązującą tut. obwieszczenie z dnia 11 maja 1895 l. 39.018.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, że wydany przez król. rząd pruski w Opolu a ogłoszony obwieszczeniem Namiestnictwa z dnia 7 kwietnia 1895 r. l. 29.228 zakaz wprowadzania żywego bydła rogatego z Galicyi i nadal obowiązuje.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 czerwca.

Na wrotach parlamentu włoskiego, w chwili gdy one otwierają się, aby wpuścić do wnętrza sali posiedzeń członków nowo wybranej Izby posłów, zdaje się zawsze być wypisanym wielki znak zapytania: Naród, bo przecież urna wyborcza ma być tłómaczem woli narodu, wysłał do Izby w przeważnej większości zwolenników rządu; czyż jednak można liczyć na to — mówi właśnie ów znak zapytania, — że ta większość posłów, wybrana pod hasłem gabinetu, zechce rząd istotnie popierać, czy będzie ona posiadać istotnie dość jedności, dość wytrwałości i siły, aby skutecznie obronić gabinet przed tak bezwzględnymi zawsze atakami opozycyi włoskiej? Wątpliwość ta unosiła się powietrzu, w sali posłów na Monte Cittorio, także i tym razem, gdy wśród ogromnego przepychu, wśród radosnych okrzyków tłumu na ulicach a oklasków deputowanych, zgromadzonych we wnętrzu Izby, w obecności najpierwszych dostojników państwa i przedstawicieli zagranicy, król Humbert otworzył niedawno sesyę parlamentu mową tronową.

Od tej chwili upłynął tydzień a chociaż stanowczej odpowiedzi na ów znak zapytania jeszcze nie ma i zapewne nie prędko ją będzie można skonstruować: nie brak już jednak niektórych wskazówek i charakterystycznych objawów. Oto mianowicie przy wyborze prezydenta Izby opozycya wysunęła kandydata dla ogółu nader sympatycznego, mianowicie księcia di Sermoneta Caëtani. Ogólny szacunek i sympatya, jaką książę się cieszy uczyniły położenie rządu w tym wypadku tem trudniejszem, że p. Crispiemu nie pozostawało nic innego, jak ze swej strony za-

---

80)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

III.

„Dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że rodzina ś. p. Balbiny Krokowskiej, *primo voto* Omylińskiej, jakoteż rodzina pierwszego jej męża, zamierza w obronie swoich praw wystąpić o unieważnienie testamentu nieboszczki, którego wykonanie natrafiłoby i tak na liczne przeszkody ze względu na niedość ścisłe określenia prawne, pozostające w sprzeczności z obowiązującą ustawą.

„Notując tymczasowo ten fakt najzupełniej przez nas stwierdzony, zastrzegamy sobie głos w tej ważnej sprawie, wobec której od samego początku zajęliśmy jedyni w całej prasie stanowisko rozumnej rezerwy.“

Tę przedmiotową i bezstronną na pozór wzmiankę zamieściły „Wiadomości brukowe“ w numerze sobotnim, aby przez dwa dni pozostawała w rękach czytelników, gdyż w niedzielę pismo nie wychodziło.

Łatwowierni czytelnicy, nie obznajmieni z tego rodzaju redakcyjnymi fortelami, nie spostrzegli się nawet, że w samem doniesieniu o „najzupełniej stwierdzonym fakcie“ podsunięto im zręcznie dwa wnioski, z góry niejako narzucone: po pierwsze, że testament musiałby być niewykonalnym tak czy owak, bo pozostawał w sprzeczności z obowiązującą ustawą, a następnie, że skoro miał natrafić na liczne przeszkody, musiał zawierać w sobie coś nielegalnego i pokrzywdzać jakieś prawa rodzinne, w obronie których trzeba było aż sądownie przeciwko niemu powstawać.

Zarazem pismo robiło sobie niewinną reklamę, iż jedyne w całej prasie zachowało przezorną równowagę i nie uległo pierwszemu wrażeniu, nie zapędziło się zadaleko w przecenianiu filantropijnego zapisu, którego rzeczywista ważność miała być teraz zakwestyonowaną.

Za parę dni, jako uzupełnienie poprzedniej wiadomości, wydrukowano znowu kilka tylko wierszy:

„Akcyę przeciwko testamentowi ś. p. Krokowskiej, w obronie praw pominiętej rodziny, prowadzić będzie jeden z najzdolniejszych naszych adwokatów, pan mecenas Topiel.“

I znowu nie spostrzeżono się nawet, że w tych trzech wierszach, ustawionych w miejscu najwidoczniejszem, pomiędzy najważniejszymi wypadkami chwili bieżącej, opinia publiczna musiała połknąć dwie pigułeczki, pod których wpływem wytwarzać się miały jej zdania i poglądy na dalszy rozwój sprawy spadkowej.

Wbijano jej w pamięć to twierdzenie, że „pominięta rodzina“ nie napada, ale przeciwnie, sama bronić się musi przed jakiemś nadużyciem jej praw, — a następnie wysuwano na pierwszy plan figurę obrońcy, który odrazu nabierał rozgłosu „jednego z najzdolniejszych naszych adwokatów.“

Na wszystkich subtelnościach stylizacyi, w których ukryte były sprytnie pomyślane i ze znajomością psychologii czytającego ogółu użyte środeczki urabiania opinii publicznej, poznawali się tylko wtajemniczeni w dziennikarską robotę specyaliści, jak Włodziński, który przeczytawszy na wsi obie wzmianki w „Wiadomościach brukowych,“ skrzywił usta swoim sarkastycznym uśmiechem i pomyślał:

— Aha!... poczciwy Stasieczek zaczyna mącić wodę. Sprytna kanalia!... No, no! jeżeli nie będzie wisiał, to jeszcze zostanie kiedyś redaktorem i wydawcą własnego organu.... To jest człowiek przyszłości.

Na Krokowskim wiadomość o rozpoczętym procesie sprawiła silne wrażenie.

Z początku nie mógł oczom własnym uwierzyć; po kilka razy odczytywał owych kilkanaście wierszy druku i twarz mu się mieniła, podnosił głowę i spoglądał na Pniaka, jak gdyby go się pytał:

— Co oni plotą?... co jest?... więc to prawda?...

Trudno mu było pojąć, aby ktokolwiek ośmielił się targnąć na świętą wolę jego nieboszczki, aby jej nie chciał uznać, a co większa — próbował obalić.

Na to tylko mogłaby się zdobyć ostatnia podłość, niezrównana czelność, oburzająca niegodziwość!

Kto to śmie upominać się o jakieś prawa rodziny, występować z pretensyami do majątku, ofiarowanego przecież Bogu, przeznaczonego na pożytek ogółu, mającego urzeczywistnić ostatnie myśli, ostatnie dążenia, ostatnią wolę jego najukochańszej zmarłej towarzyszki?...

To niepodobna, aby się znalazł taki śmiałek, taki zbrodniarz, któryby się poważył zakłócać spokój w grobie nieboszczki i burzył jej pośmiertne dzieło!...

Przejęty był tak głęboko tą myślą, że otrząsnął się ze swej apatyi i melancholii, raz po raz wyrażając na migi swoje oburzenie; z gniewu zaciskał pięście i groził niemi tym wszystkim niewidzialnym przeciwnikom, którzy nie chcieli uszanować rozporządzenia nieboszczki; to znowu z rozrzewnieniem ocierał sobie oczy z wyrazem serdecznej troski i smutku, zrywał się z siedzenia swego pod oknem, biegł do salonu z numerem dziennika w rękach. stawał przed portretem swojej Balbisi i jakby się przed nią uskarżał, spoglądał z niepokojem i zafrasowaniem w jej rysy spokojne, uśmiechnięte na płótnie, czekając, czy się nie ożywią i czy z tych ust, na wieki zamilkłych, nie wyjdzie dlań jakie słowo pociechy, a dla tamtych — surowego potępienia.

— Trzeba pojechać do Warszawy, sprawdzić, dowiedzieć się, rozpytać.... To przecież niemożliwe! napisał na tabliczce i dał Pniakowi do odczytania, gestykulując żywo rękoma i zaglądając mu w oczy.

Ale Pniak głową tylko kiwał i ze spokojem człowieka, przygotowanego na wszystko, odpowiedział mu:

— To przecież było do przewidzenia!...

Jakoż jednocześnie prawie z drugim numerem „Wiadomości brukowych“, nadeszło z Warszawy potwierdzenie o rozpoczętym procesie w liście plenipotenta Krokowskich, adwokata Zabielskiego, który szczegółowo donosił o wszystkiem i domagał się natychmiastowego porozumienia co do sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

proponować na krzesło prezydyalne byłego ministra p. Tomaso Villę, który nie tylko nie ma sympatyi u ogółu posłów, lecz nadto jako jeden z obrońców w głośnym procesie „Banca Romana“ uchodzi za osobistość w drażliwej tej sprawie silnie zaangażowaną. Pomimo jednak, że kandydatura Villi była dla wielu zwolenników Crispiego nader niesympatyczną, na żądanie premiera większość zgodnie oddała mu swoje głosy i wybrała go przewodniczącym Izby. Był to dobry objaw. Nie dość jednak tego. Pan Villa, zasiadłszy na fotelu prezydyalnym, zamiast spełniać obowiązki swe w sposób taki, któryby mógł poprzeć stanowisko gabinetu, przeciwnie zaczął tak postępować, jak gdyby chciał się ubiegać o względy — opozycyi. We Włoszech jest zwyczaj, że do niektórych komisyj parlamentarnych nie sam parlament lecz prezydent Izby wyznacza członków; w szczególności ma się tak rzecz z bardzo ważną we włoskiem życiu parlamentarnem w ogóle a specyalnie także i tym wypadku komisyą dla weryfikacyi wyborów. Komisya ta składa się z 19 członków; otóż p. Villa wydelegował do niej 11 członków z pośród zwolenników rządowych a 8 z szeregów opozycyi. Pominąwszy już ten stosunek cyfrowy, nie odpowiadający — z ujmą dla partyi rządowej — stosunkowi siły stronnictw w pełnej Izbie: p. Villa z szeregów stronnictwa rządowego wybrał samych trzeciorzędnych polityków, z opozycyi zaś najdzielniejszych jej przywódców a między nimi i zaciętego wroga Crispiego p. Cavalottiego, któremu w ten sposób dostało się w udziale wdzięczne zadanie krytykowania ośmiokrotnego wyboru Crispiego! Naturalnie, wśród większości rządowej zawrzało z oburzenia; mówiono nawet o dymisyi gabinetu a pisma oficyalne rzuciły się namiętnie na p. Villę. Crispi zdołał jednak i tym razem opanować burzę a na ostatniej konferencyi stronnictwa rządowego namiętności pod wpływem słów Crispiego się ułożyły. P. Villa pozostaje — zapewne na razie — na swym urzędzie; złego nie można już odrobić, ale większość rządowa okazała znowu, że umie być karną.

Tak było dotyczas, — czy tak zostanie nadal, trudno przesądzać. Czekają zaś większość rządową ciężkie zadania, bo wniesiono już szereg interpelacyj w sprawie Giolittiego a minister sprawiedliwości ze swej znowu strony miał przedłożyć Izbie akta tej sprawy. Ponowne wydanie więc skandalicznej tej afery jest nieuniknione. Również przyjęcie projektów rządowych co do reformy finansowej i reformy administracyi, a niemniej kwestya zatwierdzenia prowizorycznych dekretów, wydanych przez rząd w czasie, gdy parlamentu nie było, będą wymagały wielkiej karności, wytrwałości i zgody po stronie większości rządowej.

Delegacye.

(Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej).

Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej przyjęła — jak już onegdaj doniosła depesza — bez zmiany całe *ordinarium* wojskowe, prócz kilku pozostawionych w zawieszeniu tytułów, o których ściślejszy komitet nie złożył jeszcze referatu. W ciągu dyskusyi poruszono prócz sprawy trzeciej Akademii wojskowej, o której poprzednio już donosiliśmy, kilka innych donioślejszych kwestyj. Z tego powodu wypada uzupełnić sprawozdanie z dotychczasowych posiedzeń tej komisyi następującymi szczegółami.

Pan Minister wojny generał Krieghammer odpowiadając na rozmaite zapytania oświadczył, że przeznaczenie generalnych inspektorów wojsk polega na dokonywaniu z roku na rok inspekcyj przydzielonych im korpusów w rozmaitych okresach wykształcenia, zwłaszcza zaś tych korpusów, które w odpowiednim roku nie odbywały ćwiczeń pod okiem Najj. Pana. Ma być przez to ustrzeżone jednolite i odpowiednie duchowi przestrzeganie regulaminu. Systemizowanie drugich oficerów sztabowych sztabu generalnego przy tych komendach korpusów, przy których jeszcze ich nie ma, ma na celu potrzebne wzmocnienie personalu dla wzrastających ciągle ważnych agend, oraz umożliwienie doskonałego oryentowania się w stosunkach okręgów terytoryalnych tych oficerów sztabowych, którzy na wypadek wojny obejmą kierunek spraw służbowych przy pozostawionych wojskowych komendach terytoryalnych. Pan Minister wojny oświadczył w dalszym ciągu, że w razie utworzenia 15 szkoły kadetów, podda dojrzałej rozwadze myśl umieszczenia jej w Siedmiogrodzie. Co do menażowych garnizonowych gospodarstw oświadcza Pan Minister, że istnieją one we wszystkich większych załogach i dochodzą przez zakupna *en gros* do pomyślnych rezultatów, które bez tego systemu byłyby niemożliwe wobec małych sum, przeznaczonych na cele menażowe. Przekroczenie w r. 1893 kwoty preliminowanej na siano i słomę wyjaśnia się panującym wówczas znacznym brakiem paszy. W tym roku przy wymienionych artykułach wstawiono znacznie niższe kwoty, niż w latach zeszłych. Wzmocnienie stanu podoficerów przy pułkach kawaleryi wyjaśnia Pan Minister wojny tem, że w ten sposób żołnierze przez ujeżdżanie podwyższonej liczby remont fizycznie nadzwyczaj natężeni, najłatwiej otrzymają zasłużone skromne polepszenie bytu. Powiększenie liczby szarż nie wywoła jednak bynajmniej powiększenia ogólnej liczby żołnierzy.

W sprawie ulepszenia strawy żołnierzy w myśl uchwał kongresu hygienicznego, oświadczył Pan Minister, że dotychczas otrzymywali żołnierze, posiadający szczególniej silną budowę ciała, powiększone racye chleba. Pan Minister z zadowoleniem przyjmuje myśl udzielenia osobnych dodatków na wyżywienie, których szczególniej potrzebują rekruci w pierwszych dwóch miesiącach służby.

W odpowiedzi na zapytanie del. Rudnyansky'ego w sprawie nieprzedłożenia dotychczas projektu o wstecznem działaniu ustawy, tyczącej się zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych, zmarłych przed rokiem 1888, oświadczył węgierski minister obrony krajowej hr. Fejervary, że rokowania w tej sprawie z węgierskim ministrem skarbu napotkały na trudności, których usunięcia można się spodziewać w najbliższym już czasie. Minister wyraża nadzieję, że projekt będzie mógł przedłożyć Sejmowi węgierskiemu w jesieni.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi toczyły się obrady nad *extraordinarium* wojskowem. Pan Minister wojny generał Krieghammer oświadczył, że zaopatrzenie się w materyały sanitarne ma na celu głównie zaprowadzenie nowych ulepszeń w uzbrojeniu polowem, aby nie zostać poza ogólnym postępem. W dalszym ciągu oświadczył Pan Minister, że koszta baraków w Galicyi wynosić będą jeszcze około 2 milj. zł. Komisya uchwaliła *extraordinarium* bez zmiany.

Komisya dla marynarki Delegacyi węgierskiej uchwaliła bez zmiany budżet marynarki.

(Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej).

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej odbyła dzisiaj, dnia 17 b. m., o godzinie 11 zrana posiedzenie. Na porządku dziennym znajdowały się następujące przedmioty: 1. Ministerstwo spraw zagranicznych: 2. Ostateczne zamknięcia rachunkowe; 3. *Ordinarium* wojska; 4. *Extraordinarium* wojska.

Rada Państwa.

(*LXIII posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń,** 14 czerwca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezydent hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 12 minut 25 w obecności 65 członków; z Polaków obecni pp.: hr. Stanisław Badeni i hr. Karol Lanckoroński.

Na ławie rządowej: ks. Windischgraetz, hr. Falkenhayn, hr. Welsersheimb, hr. Schönborn i margr. Bacquehem.

W loży przez czas niejaki bawił Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni.

Prezydent Delegacyi austryackiej donosi w osobnem piśmie, że delegat Stadnicki złożył mandat. — Prezydent Izby kładzie wybór uzupełniający na porządek dzienny dzisiejszego jeszcze posiedzenia razem z wyborem uzupełniającym w miejsce hr. Zedtwitza, który już dawniej złożył mandat do Delegacyi.

Na porządku dziennym drugie czytanie rządowego projektu nowej procedury cywilnej i normy jurysdykcyjnej wraz z ustawami wprowadczemi.

Hr. Chorinsky (sprawozdawca komisyi do procedury cywilnej) zagaja dyskusyę wywodem o strukturze procesu cywilnego wedle nowej procedury, która będzie utrudzającą dla przewodniczącego rozprawom sędziego, ale stronom bardzo ułatwi prowadzenie procesu i przyspieszy wymiar sprawiedliwości.

Dr. Unger nad otwartym grobem procedury z roku 1781 poświęca jej wspomnienie zaszczytne jako wzorowi (teoretycznej) sztuki ustawodawczej, która jednak mimo wszelkich zalet nie czyniła już zadość potrzebom czasu. Zewsząd odzywały się głosy żądające nowej procedury, opartej na ustności, jawności i swobodnej ocenie dowodów. To też kilka razy już rządy poprzednie przedstawiały parlamentowi projekty nowej procedury cywilnej, ale żaden nie dostał się pod obrady plenarne. Projekt teraźniejszy ma więcej szczęścia, bo oto staje na porządku dziennym pełnej Izby wyższej. Sprawozdawca komisyi objaśnił strukturę procesu wedle nowej procedury; mowca przedsiębierze sobie objaśnić jej ducha, co uważa za zadanie tak trudne, że sam wątpi, czy mu wydoła... Tu mowca, chwyciwszy się za głowę, urywa wywody swoje i uniewinniwszy się natężoną pracą w Trybunale państwa oraz upałem, usuwa się z sali na korytarz, zkąd jednak rychło powraca.

Tymczasem jednak zabrał już głos Pan Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, który na wstępie dał wyraz ubolewaniu, że taka powaga prawnicza, jaką jest dr. Unger, dla nagłej niedyspozycyi nie może słynnej wymowy swej użyć na rzecz projektu; ale sama gotowość dr. Ungera jest ważnym argumentem. Pan Minister mówi o trudnościach, które projekt znalazł w połączonych komisyach Izby wyższej i Izby poselskiej, poczem objaśnia doniosłość nowej procedury i kończy wyrazem nadziei, że sędziowie austryaccy potrafią ją wykonać.

Dr. Randa nazywa dzisiejsze posiedzenie chwilą historyczną, bo chodzi o zniesienie procedury, która od przeszło 300 lat obowiązywała w krajach austryackich. Nowa procedura cywilna oznacza najzupełniejszy przewrot w dziejach procesu, a mowca wraz z tysiącami prawników radośnie wita upadek procedury starej, która nie dała się już podtrzymać bo nie odpowiadała już potrzebom czasu. Nowa procedura jest dziełem wyśmienitem; niektóre wadliwości projektu rządowego usunięto w obradach połączonych komisyj Izby wyższej i Izby poselskiej; jest ona pod wieloma względami lepsza od wysławianej niemieckiej procedury cywilnej. Uznając zalety, mowca nie przemilcza pewnych niedostatków, które bardzo utrudnią bieg sprawiedliwości; szczególnie ubolewa-

---

33)

JETTATURA

(Naśladowanie z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Neri był tak oszołomiony niespodziewaną energią odpowiedzi Rosiny, że wyszedł za nią sam, nie wiedząc co czyni i jak się ma wobec niej zachować. Po raz pierwszy się to zdarzało, że ośmieliła się tak stanowczo objawić swoją wolę. Tego dnia i następnych, użył wszystkich argumentów, jakich dostarczył mu zręczny i przewrotny spryt jego do zwalczenia jej oporu: prożby, błagania, groźby, przedstawienia czarnej niedoli w przyszłości, nic wzruszyć nie mogło jej postanowienia. Przyszłość jej nie przerażała. Cóż mogło być gorszego od tego, co jest teraz?

Wróciła do swojej ciasnej i zadymionej izdebki bez powietrza, wzięła kądziel do ręki i przędła znów, z Fidem, jako jedynym towarzyszem, podczas gdy słyszała pod sobą głos Neriego w głównej sali szynku, mieszający się z głosami zwykłych gości zakładu, grających w *morra*, albo w karty, klnących lub deklamujących urywki mów socyalistycznych. Przędła, płakała i modliła się za Neriego, albo czasami, gdy jej się zdawało, że serce jej pęknie z żalu i smutku, mówiła do Fida, aby się zagłuszyć, przypominając jemu i sobie piękne dni, gdy wolni i szczęśliwi oboje, tułali się po słońcu i rosie, pomiędzy ścieżki obrosłe dzikiemi morwami i krzakami pełnemi owoców podobnych do poziomek, pijali wodę ze źródła, wypływającego ze skały i sypiali pod gołem niebem, zakopani w mchu gęstym i puszystym. Pies słuchał z powagą, jakby pojmował, a widząc łzy, spływające po twarzy Rosiny, przychodził lizać z czułością małe, brunatne jej rączki.

Neri często i na długo wychodził teraz z domu. Rewolucyjne stowarzyszenie, do którego się przyłączył, uczyniło go roznosicielem pism tajemniczych. Całymi tygodniami nie widywano go w szynku; przynosił z tych wycieczek pieniądze, ale nigdy nie dawał ich Rosinie. Pomimo swej nieświadomości i naiwności, ta ostatnia, słysząc ciągle rozmowy zwykłych gości szynku, zrozumiała nareszcie, jaki był program stowarzyszenia. W oczekiwaniu ostatecznego tryumfu idei socyalistycznej, Neri i jego towarzysze obrali sobie misyę ustanowienia powszechnej równowagi za pomocą kradzieży... Nie śmiała robić mu wymówek, ale sposób, w jaki odrzucała pieniądze, przynoszone przez niego do domu od czasu do czasu, dawał poznać Neriemu, że wie, zkąd one pochodzą. Rosina wiedziała, że mąż jej był złodziejem. Za każdym razem, gdy wracał do mieszkania, dreszcz mimowolny ją przenikał, gdyż dawna jej miłość zamieniła się w żal i nienawiść, tylko obowiązek wiązał ją z mężem. Fido nawet nie omieszkał nigdy, ile razy go spostrzegł, ukazywać mu zębów i warczeć groźnie, za co mu płacono kopnięciem nogą.

Pewnego dnia, niedługo przed przyjściem na świat jej dziecka, Rosina udała się w drogę, chcąc się zobaczyć z Giudittą. Chciała ją prosić na chrzestną matkę dziecięcia. Kiedy się znalazła na końcu pola zarosłego oliwnemi drzewami, serce jej tak mocno bić zaczęło, że aż zatrzymać się musiała. Przed jej oczyma, słońce przenikając przez rzadkie gałęzie drzew, rysowało fantastyczne arabeski na trawie zielonej; motyle i panny wodne kręciły się w około kwiatów, ptaszki spiewały i świegotały między drzewami. Był to raj w porównaniu z zatęchłem powietrzem i brakiem wszelkiego widoku w izdebce ponad szynkiem. Ciepły wiaterek poruszał liśćmi drzew i strącał żółty pyłek z kwiatów, nad którymi unosił się rój pszczół brzęczących.

Szła nieśmiało, przesuwając się ukradkiem, jak grzeszna Ewa, wracająca do przybytku pokoju, z którego się dobrowolnie wygnała, drżąca by nie spotkać kogo z ludzi, a równocześnie niespokojna, że nikogo nie zobaczy. Będąc już u stóp tarasu, oglądnęła się, zanim weszła. Dzikie ptaszki, czerwony z zielonym, wisiały w klatce, świegocąc wesoło, na tem samem miejscu, gdzie je wtedy powiesiła. Naprzeciw nich, na miejscu, gdzie kiedyś po raz pierwszy ujrzała Angelina, siedział teraz ktoś... Był to mężczyzna, którego postawa wyrażała znużenie, trzymający zgasłą fajkę w ręku, z oczyma utopionemi w przestrzeni ze smutnym wyrazem. Był to Angelino. Wydał się Rosinie zmieniony, twarz jego przybrała wyraz poważniejszy, więcej męski, stał się jeszcze więcej podobny do matki. Serce *poveriny* podskoczyło w łonie. Nie! nie! ona nie wejdzie! Giuditta miała słuszność, że ją oddaliła... Ukryła w dłonie twarz rumieńcem okrytą i zawróciła się w milczeniu. Zatrzymała się dopiero przed kościołem Vicopelago; był on pusty. Rosina upadła na kolana na płyty kamienne.

— O mój Boże! mój Boże! To moja wina! mogłam była zostać jego żoną, gdybym była chciała! szeptała ze łzami.

I nagle, przypominając sobie, że tutaj właśnie przysięgała wierność Neriemu, biła się gwałtownie w piersi, prosząc Boga o przebaczenie za grzeszne myśli. Od tej pory nie wracała już więcej do Vicopelago. Dwa razy widziała na ulicach Lucques, Toninę z mężem. Młoda kobieta była ubraną w barwne materye i klejnoty, które połyskiwały w słońcu; śmiała się i wyglądała bardzo szczęśliwa. Rosina usunęła się w cień, by jej nie spostrzeżono.

Neri był nieustannie w zmiennem usposobieniu; czasami pełen głupiej próżności, wymagał, żeby z nim wychodziła i starał się by przechodnie lub oficerowie siedzący przed kawiarniami zwracali na nią uwagę, to znów, brutalnie zazdrośny, nie pozwalał jej wyjść po za próg domu, w czasie jego nieobecności. Ona milczała, znosząc wszystko z cierpliwością pełną rezygnacyi, którą rozpacz daje. Potem, gdy ją wymęczył ile mu się podobało, rozbrojony jej milczeniem, zawstydzony, rzucał się do jej nóg, uderzał czołem o ziemię, wymyślał sam na siebie, prosząc ją o przebaczenie i kończył uwagą, że gdyby była przyjęła propozycyę impresarya, byliby teraz bogaci i szczęśliwi.

XI.

Gorąco było straszne; kurz i moskity wiły się w promieniach słońca wpadających do małej izdebki; poniżej znów muchy goniły jedna za drugą. Po nad szarym murem niebo błyszczało bezlitośnym, olśniewającym błękitem, wydając się mało harmonijnem i brutalnem prawie w obec prostych murów domów, wapnem bielonych, które przecinały ten błękit w górze. Żadnego powiewu i żadnej nadziei powietrza!

Prawie już od roku, mała istotka, wątła i blada jak kwiat w cieniu zakwitły, wegetowała w tym niezdrowym zakątku. Fido jeden tylko mógł wiedzieć, ile pracy i odmawiania sobie wszystkiego, potrzebowała biedna młoda matka, aby dziecku dostarczyć najpotrzebniejszej bielizny.

Rosina nazwała swoją córkę Giuditą, na pamiątkę swojej opiekunki.

Zgnębiona gorącem, spiewała półgłosem kołysząc dziecko i starając się daremnie za pomocą wachlarza odgonić od niej natrętne muchy. Fido dyszał z półotwartemi oczyma, z wywieszonym językiem i leżąc u stóp swej pani, potrząsał uszami, machał ogonem bezsilnie, także od much się odganiając. Ten wielki pies, przyzwyczajony do świeżego powietrza i szerokiej przestrzeni, straszliwe męki przebywał. Wyczerpany, zrozpaczony tą męczarnią, usiłował powstać, ale szło mu to z trudnością; spojrzał na Rosinę z nieopisanym smutkiem i wydał jęk przeciągły.

— Jak ty cierpisz, biedny Fido! sapnęła młoda kobieta. Niestety! niestety! mój stary przyjacielu, trzeba się nam uzbroić w cierpliwość; nie mamy innej rady na nasze cierpienia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

że nie ostał się wniosek komisyi Izby poselskiej co do zaprzysięgania stron. Według wniosku tego zaprzysięganie byłoby należało do wyjątków; natomiast komisya Izby wyższej czyni z zaprzysięgania regułę, a to sprowadzi liczne denuncyacye o krzywoprzysięstwo. Wniosek komisyi Izby poselskiej był też ze stanowiska religijnego właściwszy, zapobiegał bowiem spowszednieniu i obniżeniu znaczenia przysięgi. Komisya Izby poselskiej chciała, żeby sędzia żądał przysięgi z reguły od tej tylko strony w procesie, na której cięży obowiązek dostarczenia dowodów; a wszakże i młodsi sędziowie nie mogliby być w wątpliwości, która to strona ma dostarczać dowodów, bo wiedzą to już z zasad naukowych. Mimo niektórych niedostatków projektu mowca z radością za nim głosować będzie i ze szczerem życzeniem, żeby to wielkie dzieło kodyfikacyjne, jedno z pierwszych, które w Austryi przychodzi do skutku, ziściło w praktyce nadzieje, jakie się doń przywiązuje, na cześć i sławę Austryi. (*Huczne brawa*).

Sprawozdawca komisyi hr. Chorinsky po sprzeczce z preopinantem na polu historyi prawa wspomina o trudnościach, z jakiemi nowa procedura cywilna dotychczas się spotykała i jeszcze spotkać się może i dla tego radzi uchwalić ją szybko. Mowca wypowiada przekonanie, że austryacki stan sędziowski najzupełniej jest uzdolniony do wprowadzenia w życie nowej procedury, chociaż ona wymaga od sędziów bardzo wiele. Stan sędziowski we wszystkich krajach Austryi posiada wielki zasób doświadczeń praktycznych, wiedzy gruntownej i gorliwości. Wśród takich okoliczności mowca zaleca projekt ku przyjęciu.

Izba uchwala projekt procedury cywilnej wraz z ustawą wprowadczą w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad projektem normy jurysdykcyjnej i należącą doń ustawą wprowadczą.

Dr. Randa krytykuje niektóre postanowienia jako niezgodne z celem nowej procedury, t. j. ze sprawiedliwością, szybkością i taniością sądownictwa, szczególnie postanowienie, wedle którego w sprawach aż do wartości 300 zł., rozstrzyganych przez sądy powiatowe, trzecią instancyą ma być najwyższy Trybunał w Wiedniu. Powinienby być nią wyższy sąd krajowy, bo odwołanie się do najwyższego trybunału połączone jest z niepotrzebną stratą czasu i wielkimi kosztami. To też może już w kilku latach doświadczenie praktyczne nakaże określić kompetencyę wyższych sądów krajowych tak, jak tego żądała komisya Izby poselskiej. Mowca przemawia za pomnożeniem sędziów i polepszeniem im doli materyalnej, za wyznaczeniem adjutów wszystkim auskultantom, za ustanowieniem dwu kategoryj adjunktów sądowych i wyniesieniem starszych adjunktów do ósmej rangi z tytułem komisarza sądowego.

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn zwalcza wywód preopinanta o niewłaściwości postanowienia, że nie wyższe sądy krajowe, lecz najwyższy Trybunał ma być trzecią instancyą w sprawach procesowych aż do 300 zł. wartości, a potem mówi o zakresie działalności wyższych sądów krajowych w przyszłości; nakoniec przyznaje, że celem przeprowadzenia nowej procedury cywilnej wypadnie tu i owdzie pomnożyć liczbę sędziów i polepszyć dolę materyalną urzędnikom sędziowskim niższych stopni; ale oświadcza się przeciw wyniesieniu części adjunktów do rangi ósmej, zwłaszcza gdy na obranej już przez Rząd drodze zaprowadzenia posad sekretarskich tejże rangi, lepiej stanie się zadość życzeniom interesowanych adjunktów.

Hr. Chorinsky, zwalczając zdanie dr. Randy, wywodzi, że także wedle wniosku komisyi Izby poselskiej, bardzo mało procesów dostałoby się w trzeciej instancyi do wyższych sądów krajowych, że przeto prawo rekursu aż do trzeciej instancyi praktycznie nie byłoby rozleglejsze, niż będzie przy wnoszeniu rekursów do najwyższego Trybunału, który zresztą był dotąd instancyą rekursową tylko dla stron zamożnych. To też przełożenie pierwszej instancyi rekursowej do sądów obwodowych, z których bardzo mało już procesów przejdzie do drugiej instancyi rekursowej (t. j. do trzeciej orzekającej), będzie wielkiem dobrodziejstwem dla ludności niezamożnej. Jednolitość zaś judykatury najwyższej pożądana jest zwłaszcza w sprawach procesowych, które są ważne pod względem społecznym.

Dr. Milanicz przemawia także za jednolitością judykatury w trzeciej instancyi. bo mogłoby zdarzać się, że w zupełnie równych sprawach wyższe sądy krajowe w Pradze, Bernie, Lwowie i t. d. wydawałyby różne wyroki. Jednolitość najwyższej judykatury przyczyni się do taniości procesu o tyle, że powstrzyma od wniesienia rekursu bardzo wielu takich, którzy przy niejednolitej judykaturze ostatecznej spodziewaliby się jeszcze pomyślnego skutku rekursu.

Sprawozdawca komisyi dr. Habietinek zwalcza zdanie, jakoby z przekazania najwyższemu Trybunałowi judykatury trzeciej instancyi powstać mogło zbytnie obarczenie trybunału; owszem ubędzie mu wiele czynności, które obecnie składają się na przeciążenie.

Izba uchwala projekt normy jurysdykcyjnej wraz z ustawą wprowadczą.

Z dokonanego nakoniec wyboru uzupełniającego dwu członków do Delegacyj, w miejsce hr. Zedtwitza i hr. Stadnickiego, wyszyli ks. opat Korczian i hr. Montecuccoli.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 30. — Następne jutro.

(*LXIV posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń,** 15 czerwca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 12 minut 25 w obecności 45 członków; z Polaków obecny tylko hr St. Badeni.

Na ławie rządowej: hr. Falkenhayn, hr. Welsersheimb, hr. Schönborn, dr. Plener i hr. Wurmbrand.

Izba przyjmuje do wiadomości propozycye komisyi prawniczej co do wyboru trzech kandydatów na członka Trybunału Państwa w miejsce zmarłego bar. Hyego i dwu członków Trybunału stanu; poczem bez dyskusyi uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu, zgodnie z uchwałami Izby poselskiej, następujące projekty ustaw:

o zmianie ustawy kwaterunkowej z r. 1879;

o warunkach koncesyonowania nowych linij kolei lokalnych;

o ulgach podatkowych dla domów nowo odbudowanych lub przebudowanych po trzęsieniu ziemi w Krainie i południowej Styryi.

Nakoniec dokonano kilku wyborów uzupełniających. Do Delegacyj wybrano członkiem-zastępcą p. Marchwickiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 15. — Następne nienaznaczone.

(*CCCXCIV posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 14 czerwca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezydent br. Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. trzy kwadranse na jedenastą w obecności około 180 posłów i wszystkich członków gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej. — W loży obecny przez pewien czas JE. Pan Namiestnik hr. Kazimierz Badeni.

Pos. Antoni hr. Wodzicki bierze urlop na dwa tygodnie.

Pos. Schneider wnosi interpelacyę do Pana Prezesa gabinetu, czy Rząd myśli wziąć w opiekę ludność nieżydowską i instytucye Państwa przeciw niebezpieczeństwom zagrażającym ztąd, że żydzi w swoje święto pojednania (*jom kippur*) w modlitwie *kol nidre* ogłaszają za nieważne i niebyłe wszystkie przysięgi swe, odnoszące się do stosunków z nieżydami (*gojim*). Do interpelacyi są dołączone teksty żydowskie.

Pos. Gessmann składa na stole prezydyalnym ponownie swój wniosek nagły, aby wezwać komisyę budżetową do przyspieszenia obrad jej nad wnioskiem rządowym o przyzwolenie 2 milionów złotych na dodatki sustentacyjne dla urzędników trzech najniższych klas rangi i 950.000 zł. dla woźnych i t. p., by rzecz doszła do skutku i otrzymała sankcyę przed dniem 1 lipca.

Prezydent oznajmia, że podda ten wniosek pod dyskusyę pod koniec posiedzenia.

Pos. Schneider zapytuje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej kiedy wniesie sprawozdanie o wyborze dep. Blocha, który, choć jeszcze nie legitymowany, od lat czterech głosuje w Izbie i pobiera dyety.

Prezydent nadmienia, że w tym tonie, w jakim to uczynił p. Schneider, nie powinno się interpelować, i oznajmia, że przewodniczący komisyi legitymacyjnej nie jest obecny.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad reformą podatkową, mianowicie nad rozdziałem szóstym, zawierającym postanowienia ogólne.

Pos. Szamanek, prostując wzmiankę pos. Siegmunda, że w swojej (Szamanka) mowie czeskiej mówił nie o reformie podatkowej, lecz o przeróżnych innych rzeczach, między innemi o nauce języka rossyjskiego dla dzieci czeskich, stwierdza, że mówił o nauce języka rossyjskiego dla „Rossyan“ w Galicyi; a ztąd wywodzi, że pos. Siegmund i jego informator pos. Peschka rozsiewają kłamstwa.

Pos. Peschka odpiera zarzut kłamstwa, bo pos. Szamanek mówił o nauce języka rossyjskiego wprawdzie nie dla dzieci czeskich, ale dla dzieci polskich; zresztą nie o ten szczegół chodziło, lecz o to, że pos. Szamanek nadużył mowy w języku czeskim do rozprawiania o wszystkiem, tylko nie o reformie podatkowej.

Pos. Szamanek na nowo prostuje, że mówił „o stanie rzeczy, panującym przeciw Rossyanom galicyjskim“, a dodaje, że to na jedno wychodzi, czy nazwać mylne twierdzenie nieprawdą, czy kłamstwem.

Izba ma przystąpić do głosowania nad rozdziałem szóstym, składającym się z 24 paragrafów, do których Młodoczesi i antisemici wnieśli przeszło 50 poprawek.

Pos. Vaszaty: Wobec coraz większego naruszania regulaminu przez prezydyum upraszam, aby stosownie do §. 62 regulaminu przed głosowaniem nad każdym paragrafem i nad każdą z wniesionych poprawek posiedzenie zawieszane bywało na 10 minut, tudzież żeby głosowanie nad wnioskiem o zwolnienie rekursów i zażaleń od stempla odbyło się imiennie.

Oba żądania te zyskują dostateczne poparcie. — Pierwsze mogli onegdaj przeprowadzić już sami Młodoczesi, bo do tego potrzeba tylko 20 głosów popierających; do przeprowadzenia imiennego głosowania potrzeba 50 głosów popierających a w tym celu pozyskali dziś Młodoczesi antisemitów i kilku Słowian południowych.

Głosowanie odbywa się tedy z przerwami. Prezydent domaga się poparcia żądania co do zarządzenia 10-minutowej przerwy osobno, po każdem zapytaniu przychodzącem pod głosowanie. W ten sposób dostało się dziś pod głosowanie sześć paragrafów, które uchwalono z niektóremi mało znaczącemi poprawkami. Młodoczesi, antisemici i kilku Słowian południowych usiłowali także zdekompletować Izbę usuwając się od głosowania a pozostawiając w sali tylko jednego, aby kontrolował głosowanie. Podczas głosowania nad pewną poprawką Gessmanna nawet sam wnioskodawca był nieobecny, tak, że poprawka nie miała za sobą ani jednego głosu, co Prezydent natychmiast stwierdził ku wielkiej wesołości obecnych.

Po uchwaleniu §. 267 odroczono czynność głosowania, a dokonano wyboru uzupełniającego do komisyi podatkowej w miejsce pos. Byka, z którego to wyboru wyszedł pos. Lewicki.

Następuje dyskusya nad przytoczonym powyżej wnioskiem nagłym p. Gessmanna.

Pan Minister skarbu dr. Plener oświadcza, że Rząd ma zamiar wypłacić pierwszą połowę dodatków sustentacyjnych w dniu 1 lipca, jak zapowiedział już w komisyi budżetowej, i pomieścić postanowienie o tem w projekcie trzeciego prowizoryum budżetowego, który niebawem będzie wniesiony. Dla tego wniosek Gessmanna jest zupełnie niepotrzebny.

Pos. Lueger wywodzi, że sprawa ta powinna być traktowana osobno, nie w związku z trzeciem prowizoryum budżetowem.

Izba odmawia wnioskowi charakteru nagłości 95 głosami przeciw 49 głosom.

Pos. Brenner składa na stole prezydyalnym wniosek, aby upoważnić Rząd, by w celu wytępienia pomoru nierogacizny chwycił się sposobów wychodzących poza granice ustawy o tępieniu chorób zwierzęcych z dnia 29 lutego r. 1880. Na wniosek pos. Luegera uznano wniosek ten za nagły i przekazano komisyi specyalnej z poleceniem, aby ustnie a rychło zdała zeń sprawę.

Pos. Schneider podaje do wiadomości, że niedługo po wniesieniu swojej interpelacyi, podanej na czele sprawozdania, widział, jak dep. Bloch wziął ją ze stołu prezydyalnego i wsunął jakieś pismo do załącznika. Mowca zbliżył się potem do prezydyum i poprosił, aby mu pozwoliło wglądnąć do jego interpelacyi. Wiceprez. Abrahamowicz był tyle uprzejmy, że pozwolił wglądnąć, i oto mowca znalazł w interpelacyi swej wsunięty przez p. Blocha paszkwil przeciw swojej osobie, prawdopodobnie w tym celu, żeby go wraz z interpelacyą przedrukowano w protokole stenograficznym. Mowca zapytuje prezydenta czy zechce na przyszłość zapobiedz „takiemu łajdactwu żydowskiemu.“

Prezydent naprzód wzywa posła Schneidera za wyrażenie to do porządku, a potem przyznaje, że wedle świadectwa wiceprez. Abrahamowicza rzeczywiście znalazł się w interpelacyi wycinek z dziennika jakiegoś, którego w niej z początku nie było. (*Głosy oburzenia*). Rozumie się, że Wiceprezydent natychmiast usunął wycinek. Prezydent szczerze ubolewa nad tem zdarzeniem i przywołuje „tego pana, który to uczynił“, do porządku.

Pos. Bloch (stojąc przy stole prezydyalnym) woła: Zkądże mnie do tego, żebym był przyzwany do porządku? Proszę o głos!

Prezydent: Nie wymieniłem nazwiska pana pos. Blocha, bo nie wiem, kto to uczynił. Zresztą dyskusyi nad tem nie ma.

Pos. Bloch hałaśliwie domaga się głosu.

Prezydent: Masz pan głos, ale idź pa swoje miejsce. (*Wielka wesołość*).

Pos. Bloch opowiada, że chciał wglądnąć do interpelacyi „fałszerza stampilii“ Schneidera. Wiceprezydent Abrahamowicz nie pozwolił. Wtedy inny poseł wziął interpelacyę ze stołu i podał mi ją; wglądnąłem i poprostu przez zapomnienie pozostawiłem w niej ów wycinek. (*Śmiechy i głosy oburzenia*). Pytam tedy Pana Prezydenta, czy nie cofnie swojej cenzury na mnie wobec okoliczności, że ów poseł który należy raczej do kaźni, a nie do tej Izby, ciągle mię prowokuje. (Pos. Gessmann woła: Niegodziwy ulicznik, który dostałeś się tu tylko przez najjawniejsze oszustwo!... *Wielki hałas*).

Prezydent: Proszę uciszyć się.... Odejmuję pos. Blochowi głos i wobec własnego wyznania jego podtrzymuję nałożoną cenzurę.

Pos. Schneider prostuje, że „nieprawdą jest, co ten żyd mówił“. Sam widziałem — powiada mowca — jak wziął interpelacyę i wsunął do niej ów wycinek. „Żądam zwołania komisyi śledczej i nie dam się poniewierać takiemu oszustowi żydowskiemu.“ (*Wielki hałas*).

Prezydent przyzywa pos. Schneidera do porządku.

Pos. Schneider: „Wyrzucić tego oszusta z Izby! Jest to hańba dla Koła polskiego, że ma go w swem gronie!“

Prezydent: Prezydyum nałożyło już cenzurę i na tem koniec.

Pos. Kaizl zapytuje przewodniczącego komisyi budżetowej, dla czego nie kończy obrad nad budżetem.

Pos. Russ odpowiada, że właśnie jeden z Młodoczechów żądał odroczenia obrad komisyi budżetowej, aby mogła obradować komisya dla reformy wyborczej.

Prezydent: Ponieważ pos. Kaizl mnie także zapytał w sprawie przyspieszenia obrad budżetowych, przeto odpowiadam, że od siebie czynię, co w moich siłach, ale oto zapanował stan rzeczy, który udaremnia wszystkie prace w komisyi i w pełnej Izbie, a którego ja usunąć nie mogę. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski. — Protesty* z ław młodoczeskich. — *Ponowne brawa i frenetyczne oklaski*).

Koniec posiedzenia o godz. 5½ — Następne we wtorek.

Reforma wyborcza.

W komisyi dla reformy wyborczej odrzucono na posiedzeniu piątkowem wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem subkomitetu wszystkimi głosami przeciw głosom dep. Slawika, Brzorada, Krausa i Richtera, poczem tym samym stosunkiem głosów uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad projektem reformy wyborczej, opracowanym przez subkomitet. Za wnioskiem p. Romańczuka, aby przerwać obrady nad projektem subkomitetu i zastanowić się nad szeregiem kwestyj przez wnioskodawcę poruszonych — nie głosował nikt.

Na posiedzeniu w sobotę rozpoczęto w komisyi dyskusyę specyalną nad projektem reformy. Obecni byli na posiedzeniu Pan Prezydent Ministrów ks. Windischgraetz, oraz Panowie Ministrowie margr. Bacquehem, dr. Plener, hr. Wurmbrand i Jaworski. Na wstępie toczyły się obrady nad projektem zmiany ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Państwa.

Na wniosek referenta Rutowskiego dwa pierwsze paragrafy wzięto razem pod obrady. Dep. Bärnreither krytykował projekt i oświadczył się stanowczo przeciw podziałowi na dwie części nowej kuryi. Po przemowach dep. Krausa, Richtera, Meznika i Dipaulego zamknięto dyskusyę i przerwano posiedzenie.

Wniosek dep. Russa, aby następne posiedzenie odbyto w poniedziałek, zwalczali dep. Brzorad i hr. Hohenwart ze względu na zwołane na poniedziałek posiedzenia Sejmu górno-austryackiego i komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej. Wobec tego wnioskodawca cofnął swój wniosek. Dzień następnego posiedzenia nie jest oznaczony.

KRONIKA

Lwów, 17 czerwca.

— **Uroczystość Bożego Ciała** według obrządku gr. kat., odbyła się wczoraj ze zwykłym ceremoniałem. Nabożeństwo w cerkwi Wołoskiej, celebrował JE. ks. Metropolita Sembratowicz w otoczeniu kapituły i licznego kleru. Podczas uroczystości wystąpiła załoga lwowska, a mianowicie 15 pułk piechoty z kapelą i sztandarem pod dowództwem generała Lenka. W uroczystej procesyi za baldachimem postępował w zastępstwie JE. Pana Namiestnika, JW. Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, a dalej Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, radca Dworu hr. Włodzimierz Łoś, członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński, reprezentanci Rady miejskiej, urzędów oraz instytucyj i korporacyj miejskich.

— **Z c. i k. armii.** Komendantem 33 pułku artyleryi dywizyjnej, został mianowany major Ludwik Fiderkiewicz, z 10 pułku artyleryi korpuśnej.

— **Dyplom** lekarzy weterynaryi otrzymali w tutejszej Szkole: Franciszek Augustyn z

Łężyn, Józef Kuźniar z Łańcuta, Michał Winc. Matuszewski z Kołaczyc i Edmund Zbudowski ze Stańkowiec.

— **Program** II zjazdu członków krajowych Towarzystw prawniczych w Stanisławowie jest bardzo obfity. Zjazd trwać ma 3 dni, a zapowiedziano nań tak liczne odczyty i wykłady w najżywotniejszych kwestyach prawniczych, że uczestnicy będą musieli pracować z wysiłkiem, aby przedyskutować materyał nagromadzony przez komitet. Wykłady będą się odbywały codziennie przedpołudniem i popołudniu — a z pomiędzy wielkiej ich ilości wspomnimy tylko o odczycie o obawach i nadziejach z powodu reformy procedury cywilnej, o reformie podatkowej, o potrzebie pomnożenia sił sądowych w kraju i t. d.

Poza częścią naukową przygotował komitet bardzo obfity program zabawowy, dla uprzyjemnienia członkom zjazdu i ich rodzinom pobytu w Stanisławowie. Wycieczka do Woronienki i wspólna biesiada w miejsce zapowiedzianego bankietu, są głównymi punktami tego programu. Wycieczka do Woronienki zajmie cały dzień; odbędzie się osobnym pociągiem, który w najpiękniejszych miejscowościach zatrzymywać się będzie czas dłuższy, ażeby umożliwić członkom robienie wycieczek pieszych i oglądanie wspaniałych widoków i arcydzieł polskiego budownictwa kolejowego. Biesiada wspólna odbyć się ma w ten sposób, iż będzie to zebranie członków i ich rodzin w rodzaju zabawy ogrodowej lub festynu tak, że nie będzie żadnych obowiązkowych składek, co przy dawniej ogłoszonym kosztownym bankiecie, niejednego z członków odstraszało. Tę ostatnią myśl wypada uznać za bardzo szczęśliwą, gdyż będzie to przykład, iż można się bawić tanio, skromnie a przytem wesoło i serdecznie. Także koszta wycieczki do Woronienki nie będą znaczne. Komitet urządził bowiem oryginalny a bardzo wygodny bufet w jednym z wagonów kolejowych. Umówiony już w tym celu przedsiębiorca, będzie miał przekąski i napoje, a sprzedawać je będzie w ciągu całej drogi po cenach przez komitet oznaczonych; uniknie się w ten sposób wyzysku jadących przez restauratorów.

Jeśli do dnia 20 b. m. zgłosi się odpowiednia liczba uczestników, może być urządzony w dniu 1 lipca b. r. osobny pociąg ze Lwowa dla tych, którzy nie biorąc udziału w naukowym programie zjazdu, zechcą tylko skorzystać ze sposobności i w dniu 1 lipca połączyć się z uczestnikami zjazdu w Stanisławowie. Zgłoszenia uczestników we Lwowie do dnia 20 b m. przyjmuje p. Aleksander Lewandowski, sekretarz Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, odbędzie się we środę, dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa, Rynek 30. Na porządku dziennym: 1) Sprawa pożyczki z funduszu żelaznego; 2) wniosek inżyniera Dzieślewskiego Wal. w sprawie zmiany §. 11 p. b. statutu Towarzystwa.

— **Wyścigi cyklistów.** Boisko gimnastyczne na placu zeszłorocznej Wystawy krajowej ożywiło się wczoraj licznem zgromadzeniem publiczności, która pospieszyła na zapowiedziane wyścigi. Wyścigi rozpoczęły się o godz. 4 popołudniu biegiem na wysokich bicyklach do mety 2000 metrów. Pierwszy przebył tę drogę w 4 minutach i 34 sekundach p. Tadeusz Kuschee, drugim był p. Arnold Friedrich, o 13 sekund później. W drugim biegu na rowerach do mety 1000 m. wzięli udział p. Tuch z Krakowa, oraz cykliści lwowscy pp. Domiczek, Zandler, Progulski, Turzański i Friedrich. Nagrodę zdobył p. Tuch, przebiegłszy drogę w 1 min. 42 sekund. Druga nagroda dostała się p. Friedrichowi, który przybył o 2 sekundy później, trzecia p. Domiczkowi.

Najbardziej zajmującym był bieg trzeci na rowerach, meta 10.000 m., a więc blisko $1^1/_2$ mili, który do pewnego stopnia miał rozstrzygnąć między cyklistami lwowskimi a krakowskimi. Z tych ostatnich brali udział w wyścigu pp. Tuch i Ignacy Wójcikiewicz, z lwowskich pp. dr. Maryan Dawidowski, Władysław Ligęza, dr. Stefan Niementowski i Tadeusz Kusche. Palma pierwszeństwa dostała się cyklistom lwowskim, a mianowicie dr. Dawidowskiemu, który pierwszy przybył do mety w 19 min. 36 sek. Drugim był p. Ligęza, trzecim p. Tuch. P. Wójcikiewiczowi zdarzył się przy trzeciem czy czwartem okrążeniu toru wypadek, potknął się bowiem i spadł z rowera. Na szczęście skończyło się tylko na lekkiem potłuczeniu.

Zajmującym był bieg czwarty na rowerach podwójnych, t. zw. tandemach, do mety 2000 m. W biegu tym brały udział następujące pary jeźdźców: pp. Tuch i Friedrich, Ligęza i Gustowicz, dr. Niementowski i Romaszkan, Mikolasch i dr. Dawidowski. Ta ostatnia para zaraz z początku musiała się wycofać, spadł im bowiem z rowera łańcuch, co uniemożliwiło dalszą jazdę. Zwycięstwo zostało przy pp. Friedrichu i Tuchu (3 min. 22 sek.); jako drudzy przybyli pp. dr. Niementowski i Romaszkan.

W biegu piątym na rowerach, meta 1000 m., brali udział pp.: Tuch, Friedrich, Zandler i Gustowicz. Pierwszym był p. Friedrich (1 min. 40 sek.), drugim p. Zandler, trzecim p. Tuch.

W końcu zaimprowizowano jeszcze bieg szósty „pobitych“ o nagrodę honorową, ofiarowaną z grona publiczności przez jakiegoś anonimowego amatora sportu kołowego, do mety 2000 m. Biegali pp.: Ligęza, Mikolasch, Domiczek, Turzański i Romaszkan. Pierwszy stanął u mety p. Turzański (3 m. 39 sek.), drugi p. Ligęza.

— **Koncert.** We wtorek, dnia 18 b. m. odbędzie się w ogrodzie Jezuickim koncert kapeli wojskowej 30 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Tow. „Białego krzyża“. Początek koncertu o godzinie 5 popołudniu. Wstęp 20 ct.

— **Instalacya.** W sobotę w kościele Archikatedralnym św. Jana w Warszawie, JE. ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup-sufragan warszawski, wobec licznego duchowieństwa i członków kapituły instalował na urząd prałata kapituły warszawskiej, ks. kanonika Rocha Filochowskiego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 czerwca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 15 czerwca do 12 w południe dnia 17 czerwca b. r. mieliśmy wiatr przeważnie północno-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek, niebo lekko zachmurzone a powietrze miernie wilgotne (60 proc. wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 0 2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +14 6°C., najwyższa +21·8°C. wczoraj w południe; najniższa +7·4°C. dziś w nocy.

W sobotę 15 czerwca i w niedzielę 16 czerwca przy zmiennym stanie nieba opadu nie było, dziś rano jest pochmurno, pada deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Królestwie Polskiem; zwyżka 770 do 765 we wschodniej Francyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762·0 mm.

Prognoza na dobę 18 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 60 proc. Opad, deszcz nieznaczny.

— **Z Zakopanego** piszą do nas: Pogoda przepiękna, która trwała do 12 b m. zmieniła się nagle; padają deszcze i powietrze oziębiło się znacznie, bo do 6° Celsiusza. Ruch w Zakopanem już dość znaczny, jakkolwiek sezon rozpoczyna się dopiero 1 lipca. Bawią tutaj: wiceprezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie p. Madejewski, tudzież starosta Tchorznicki. Przyjazd swój zapowiedzieli pp. Zalescy i Dunajewscy. W zakładzie dr. Chramca bawi dotychczas już około 60 osób. Zakopane w tym roku zabudowało się w sposób uderzający; powstało mianowicie blisko 40 nowych gustownych will dla gości.

— **W Warszawie** stał się w tych dniach wypadek, że butelka przypadkowo z okna strącona, spadła na prawosławnego duchownego. W mieście powstały alarmujące pogłoski, jakoby to był umyślny zamach. Urzędowy *Dziennik Warszawski* pisze z tego powodu: „W obiec obiegającej miasto pogłoski, jakoby podczas przenoszenia zwłok do cerkwi i przejścia orszaku pogrzebowego przez ulicę Miodową, rzuconą została w duchownego prawosławnego butelka z płynem, czujemy się w obowiązku zakomunikować, iż pogłoska ta pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Po przeprowadzeniu badania kategorycznie stwierdzono, iż upadek butelki z okna był przyypadkowym, nastąpił zaś wskutek niedbalstwa robotnika, który pracując przy odnawianiu mieszkania, szklankę z farbą postawił na oknie. Protokół przesłano właściwemu sędziemu pokoju, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej robotnika za niezachowanie odpowiedniej ostrożności.“

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek ostatnie przedstawienie słynnej „Podróży na około ziemi“ Verne'go.

Jutro, we wtorek w teatrze letnim „Księżna Jerzowa,“ komedya w 4 aktach Aleksandra Dumasa (syna). Pierwszy gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej.

Helena Modrzejewska wczoraj wieczór przybyła do Lwowa, witana na dworcu kolei przez liczne grono przyjaciół i rodzinę. P. Przybylski ofiarował znakomitej artystce bukiet z białych róż, dziękując, że raczyła przed dłuższą podróżą do Ameryki znowu Lwów odwiedzić Dziś w południe była pani Modrzejewska na próbie z „Księżnej Jerzowej“, w której jak wiadomo, jutro wystąpi w letnim teatrze. Znakomita i ulubiona nasza artystka wygląda doskonale i zawsze zachwyca niewypowiedzianym urokiem i wdziękiem.

Obsada „Księżnej Jerzowej“ zapowiada przedstawienie zajmujące i dobre. Obok znakomitego gościa wystąpią pp.: Cichocka, Hierowski, Ruszkowski, Chmieliński, — a w mniejszych pp: Nawrocka, Rybicka, Gasiński, Walewski i t. d., i t. d.

We środę wystąpi pani Modrzejewska w „Fedorze“.

Odbyła się czytana próba z komedyi Szekspira „Wieczór trzech króli“, która będzie daną w przyszłym tygodniu z udziałem pani Modrzejewskiej.

Jubileusz Jana Zacharyasiewicza.

Stolica kraju, którą znakomity powieściopisarz tak gorąco ukochał, wystąpiła godnie na uczczenie swego dobrego syna. Po przyjęciach, które opisaliśmy już poprzednio, podejmowano Jubilata w sobotę wieczorem ucztą w Kasynie miejskiem. W uczcie wzięli udział reprezentanci wszystkich sfer naszego grodu. Jubilata, wprowadzonego do sali przez prezesa kasyna dr. Pomianowskiego i gospodarza p. Bujnowskiego, powitał imieniem stolicy prezydent miasta p. Edmund Mochnacki, który w swej przemowie podniósł, że Jubilat we Lwowie rozpoczął swój zawód powieściopisarski i zakończył w sposób następujący:

„Witajże nam, witaj wieszczu ukochany, bywajże, bywaj w gościnnych murach naszego grodu i pozwól, bym ci imieniem Reprezentacyi miasta złożył winny hołd i życzenie, aby szereg utworów twego niepospolitego pióra od „Uczonego“ do „Chleba“ nie został jeszcze zamknięty, lecz żebyś i nadal wzbogacał naszą literaturę na pożytek dla naszego społeczeństwa i na chwałę polskiego imienia!“

Jan Zacharyasiewicz w odpowiedzi, nawiązując do legendy o idealnej zaklętej królewnie, ukochanej przez rycerzy pełnych młodzieńczego zapału, opowiedział swą miłość dla kraju i jego stolicy. „Dzisiaj — rzekł w końcu Jubilat — spełnia się moje gorące pragnienie. Stolica kraju, owa zaklęta niegdyś dla mnie królowa, wita mnie z odkrytem obliczem i na powitanie podaje mi dłoń przyjacielską. Hojna, sowita to dla mnie nagroda. Ściskam z wdzięcznością tę dłoń podaną a ściskam ją ręką, na której czuję jeszcze ciepło z uścisku starszej jej siostrzycy z nad Wisły. Niech te dwa prądy ciepłe połączą się razem. Chciej wierzyć panie prezydencie, że dzień dzisiejszy, że tę chwilę zaszczytnego dla mnie powitania, zaliczę do najsłodszych chwil mego życia.“

Z kolei wystąpił Wojciech hr. Dzieduszycki, który składając Zacharyasiewiczowi imieniem ziomków srebrny wieniec liści wawrzynowych, podniósł gorącą miłość Ojczyzny, jaką przejęte są wszystkie dzieła Jubilata. Po wręczeniu wieńca, złożył hr. Dzieduszycki Jubilatowi imieniem Koła literacko-artyst. dyplom na honorowego członka „Koła“, prosząc, ażeby zechciał przyjąć zaszczytne dla „Koła“ uczestnictwo w jego gronie.

Dr. Pomianowski ofiarował Zacharyasiewiczowi dyplom honorowego członka Kasyna miejskiego, a p. Pieracki, prezes Czytelni akademickiej dyplom honorowego członka Czytelni.

Zaproszono następnie Jubilata do wielkiej sali Kasyna, gdzie odbyła się uczta na cześć znakomitego powieściopisarza. W uczcie między innemi wzięli udział: JE. ks. Arcybiskup Issakowicz, Wiceprezydent dr. W. Korytowski, prezydent miasta Mochnacki i wiceprezydent dr. Marchwicki, radca minister. K. Chłędowski, dr. Antoni Małecki, Władysław Łoziński, dr. Tadeusz Pilat, prorektor dr. Ćwikliński, dr. Roman Pilat, członek Wydziału kraj. Tadeusz Romanowicz, Wojciech hr. Dzieduszycki i w. i. Ogółem zasiadło do stołów około 120 osób.

Szereg toastów rozpoczął prorektor dr. Ludwik Ćwikliński, który podnosząc, że literatura u nas, z natury stosunków jest i musi być „mistrzynią życia“ zakończył okrzykiem na cześć Jubilata jako znakomitego mistrza słowa, który dawał narodowi zawsze najpiękniejsze kwiaty obywatelskiego swojego ducha, najczystsze perły natchnienia. Z zapałem przywtórzono okrzykowi, którym mowca zakończył: „Niech żyje!“ i wychylono kielichy na cześć Jubilata.

Następnie, imieniem powieściopisarzy polskich zabrał głos Adam Krechowiecki.

Składając Jubilatowi hołd, podniósł mowca na wstępie, że 40-letnia praca Zacharyasiewicza była rzeczywiście piękną i pożyteczną. Piękną — bo szukała zawsze i piękna w najściślejszem znaczeniu i tego dobra, które jest pięknem i prawdą i tej prawdy, która jest dobrem i pięknem. W owem trójjedynem królestwie: piękna, dobra i prawdy, w królestwie Sztuki zajmuje Jubilat znaczne i wybitne stanowisko, nie zniżając nigdy swoich lotów na usługę czy to stronnictw, czy teoryi, nie powodując się nigdy zawiścią czy uprzedzeniem. W dziele literackiem Zacharyasiewicza, myśl jego twórcza wnika w potrzeby chwili, a przybiera różne kształty; powieść jego staje się z kolei historyczną, obyczajową, społeczną, a zawsze służy tylko owym zasadom: dobra, piękna i prawdy. Więc jest pokrzepieniem serc, pragnie zgody wśród braci, wytwarza tę atmosferę pogody, wśród której rozpleniają się uczucia dobre.

Wspomniawszy następnie o kilku najbardziej charakterystycznych typach z powieści Zacharyasiewicza, o kilku najznamienitszych jego utworach, przypuszcza mowca, że cały świat ten, stworzony myślą i sercem artysty i obywatela, rzeczywiście ożył w dzień jubileuszowy. Powitalibyśmy te postacie jak dobrych, nieraz bardzo serdecznych znajomych, zrozumielibyśmy się wszyscy nawet w sprzeczności zdań i ułomnościach wzajemnych. A ten świat, stworzony wyobraźnią poety, miałby ogółowi polskiemu ciekawe do opowiedzenia rzeczy. Opowiedziałby wędrówki książki polskiej — polskiej powieści — po całym obszarze ziem naszych; jej odwiedziny w pałacach i pobyt pod słomianą strzechą, opowiedziałby najrozmaitsze, tak nieraz odmienne wrażenia, jakie ta książka na umysłach i sercach wywierała, a taka wędrówka myśli twórczej, przenikającej do tysiąca umysłów i serc, byłaby nietylko najlepszem świadectwem pięknej i pożytecznej pracy Jubilata, lecz zarazem najbardziej plastycznym obrazem moralnego i społecznego znaczenia polskiej powieści.

Dzieje powieści polskiej nie długie. Zaledwie 120 lat oddziela nas od „Przypadków Doświadczyńskiego“ i „Pana Podstolego“. A jakże wielki postęp! Postęp, który każdym swym krokiem świadczy o niezatartym charakterze i samoistności narodowego ducha, jaśniejącego pełnym blaskiem w epopei Sienkiewiczowskiej W tym zwrocie, dokonanym głównie pod wpływem potężnego i płodnego talentu Kraszewskiego, jubilat nasz dzielnie współdziałał. Powieść obejmuje coraz szersze kręgi, coraz większe widzi przed sobą zadania i staje się wreszcie — psychologiczną. Tu mowca przedstawił w obszerniejszym wywodzie zadanie polskiej powieści psychologicznej, wymagającej nietylko twórczego natchnienia, ale i uczuć głęboko obywatelskich. Powieść, która jest jeszcze do napisania w przyszłości, miałaby za główny przedmiot przeobrażanie się duszy Polaka pod wpływami, jakie na niego działają obecnie. Wpływy są rozmaite, często wręcz sobie sprzeczne, które sprawiają, że usposobienie nasze subtelnym komplikacyom ulega i że coraz mniej rozumiemy siebie. Wykazać powody tych nieporozumień, wykazać działanie rozmaitych wpływów na wychowanie i ukształcenie się duszy polskiej, na wzmocnienie i zahartowanie woli, lub na jej zmarnowanie, wykazać, jak różne systemy wychowania i odrębne warunki bytu działają na dusze i usposobienie nasze, jakie wyradzają ambicye, jakie szlachetne lub niskie dążenia, ująć słowem w jeden obraz całość tych wpływów — to byłoby zadanie takiej psychologicznej powieści polskiej.

Powieściopisarz w każdem innem społeczeństwie ma przed sobą jednolite, spójne społeczeństwo; u nas obrazy się dzielą: inne warunki bytu, inna szkoła, inna atmosfera otoczenia, wywołują coraz nowe objawy w życiu wewnętrznem, w wewnętrznej istocie jednostek i ogółu. Wykazać przeto w wielkim obrazie, jak się dusza polska pod tymi wpływami przetwarza, do jakich wyżyn jest zdolna, na jakie niebezpieczeństwa jest narażona, a przeciw jakim się broni, w czem jej siła odporna, a w czem jej ułomność największa: — to zadanie owej przyszłej powieści psychologicznej polskiej, która ma torować drogę porozumienia się pokoleń polskich, wychowywanych odmiennie. W rozpoznaniu wzajemnych sił, zalet i słabości, jest rękojmia porozumienia się, stosownego działania i tej krytyki, która nie potępiać chce, lecz naprawiać i prostować.

Mowca zwraca się do Jubilata, który niejednokrotnie poruszał już szczegóły wielkiego tego obrazu, a który talentem swym i poczuciem obywatelskiem może sprostać zadaniu, jakie ma przed sobą powieść polska. W tej wierze i przekonaniu, że jubilat, pomimo 40-letniej pracy, siły ma nie znużone, a talent zawsze pełen ognia — mowca wyrazami największego mistrza polskiego słowa i uczuć, składa mu, wraz z hołdem należnym życzenie, aby pieśń jego była coraz czystsza, coraz szersza, doskonalsza i sięgnęła aż do niebios progu!

Zacharyasiewicz odpowiedział:

Zaszczyt dla mnie nie mały, żeście mię zawezwali, abym stanął przed Wami dla obrachunku z długoletniej mojej pracy. Pospieszyłem na to wezwanie w nadziei, że będziecie pobłażliwi, że zechcecie tylko dobre chęci moje ocenić, co zrobić chciałem i mogłem. Tymczasem zamiast życzliwego uznania, spotyka mię nagroda tak hojna i tak sowita zapłata, że dalej nieco po za pracą moją szukać muszę powodów, które Was moi panowie skłoniły do takiego postępowania. Powody te jak mi się zdaje, są dwojakiego rodzaju. Społeczeństwo, jak człowiek pojedyńczy potrzebuje pewnego wychowania. Rozsądna matka daje dziecku pieniądz, aby on przez jego rękę przeszedł do ręki ubogiego jako jałmużna. Dziecko odczuwa wtedy zado-

wolenie dobroczynności i uczy się być dobroczynnem. Otoż i społeczeństwo potrzebuje owego prądu ożywczego jakiem są szlachetne i podniosłe uczucia. Prądy takich uczuć przenikają organizm jego, umacniają go i czynią odpornym na pociski różnorodnej niedoli. Czyż nie obowiązkiem jest, wprowadzanie społeczeństwa w sferę tych prądów szlachetnych i podniosłych uczuć, jeżeli nie tych mężów, którzy pracą, nauką i publicznem zaufaniem stoją na czele społeczeństwa, a których dziś widzę przed sobą? W poczuciu tego szczytnego obowiązku urządziliście dzisiejszą uroczystość. Z ogniska jej ma daleko rozejść się ten prąd szlachetnego i podniosłego uczucia, które jest podstawą karności i siły społeczeństwa. Jest to uczucie wdzięczności dla tych, którzy bezinteresownie na niwie publicznej pracują. Wdzięczność uszlachetnia, miarkuje popędy ujemne, skupia ogniwa społecznego łańcucha, bez których nie ma zdrowego społeczeństwa. Otóż jako przodownicy społeczeństwa uznaliście za stosowne wprowadzić je w prąd tego pięknego, szlachetnego uczucia. Ma ono zakosztować tej szlachetnej rozkoszy a zakosztowawszy pragnąć jej dalej. Zdaje się, że taki cel pedagogiczny miały u starożytnych narodów owe uroczystości nagradzania publicznie bohaterów i wieńczenia poetów. Społeczeństwo ówczesne uczyło się niejako pojmować uczucia szlachetne i wyższe, uczyło się cenić i nagradzać bohaterów, czcić talent, siłę i pracę a czując cześć dla nich, stawało się także bohaterskiem, silnem i pracowitem, chciwem kształcenia wyższych talentów. Drugi cel, jaki dawniejsi przodownicy mieli, a dzisiejsi mieć powinni na oku, jest, aby młodemu pokoleniu dać przykład, jak się ceni i nagradza praca dla ogółu podjęta i do takiej pracy je zachęcić. Otóż zdaje mi się, że w tych dwóch, powyższych celach kazaliście mnie moi panowi stanąć przed sobą, aby ze mnie dać przykład dla tak pięknej a dla społeczeństwa koniecznej nauki. Jeżeli więc na wasze wezwanie stanąłem, to uczyniłem to tylko w poczuciu obowiązku, że staję nie jako cel tak hojnej nagrody waszej, która moje zasługi podnosi, ale, że służę wam jako środek wypowiedzenia społeczeństwu wielkiej a zbawiennej nauki i wprowadzenia go w prąd owych uczuć szlachetnych i podniosłych, które wzmacniają jak lecznicze prądy elektryczne. I taka służba dla ogółu jest zaszczytem. I za nią jestem wdzięczny, że pozwoliliście mnie ją spełnić. I tylko ze stanowiska tej roli mojej przyjmuję od was dzisiejsze zaszczyty, które złączone z tem, czego w dawnej naszej stolicy nad Wisłą doznałem, stanowią sowitą nagrodę za wszelkie trudy i cierpienia długoletniej pracy mojej; wlewa ona nowe siły we mnie, aby w tej pracy dalej nie ustawać!

Imieniem pracowników na szerszej widowni obywatelskiej działalności przemawiał członek Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz, imieniem dziennikarstwa p. Platon Kostecki, który przypomniał pierwsze chwile zawodu pisarskiego Jubilata, pracy dziennikarskiej poświęcone, dalej przemówił z zapałem ks, prałat Jan Gnatowski, znany jako powieściopisarz pod pseudonimem Jana Łady, który wzniósł toast na cześć pisarza, który żyje w sercach i umysłach narodu i wiecznie żyć w nich będzie. Sędziwy poeta Karol Brzozowski wzniósł zdrowie Jubilata pięknym wierszym, życząc Zacharyesiewiczowi, ażeby go owionęła ta woń kwiatów, które posiał na niwie ojczystej. P. Styka oddał Jubilatowi hołd imieniem malarzy. W imieniu młodzieży akademickiej przemawiał z kolei prezes „Czytelni“ p. Pieracki, składając Jubilatowi wyrazy czci i hołdu od młodzieży polskiej. Szereg toastów zakończył prezes kasyna dr. Pomianowski tradycyjnem „Kochajmy się!“ Przy końcu odczytał p. Tadeusz Czapelski telegramy gratulacyjne, których nadesłano przeszło 200.

Uczta zakończyła się o godz. 11 przed północą.

Wczoraj w niedzielę, odbył się w Kole literackiem raut, na którym obecny był zaproszony jako solenizant, Jan Zacharyasiewicz.

Już około godziny 8 wieczorem napływać zaczęli goście do salonów Koła literackiego. Obok licznej rzeszy fraków, stawiły się tym razem i piękne panie w równie pięknych wieczorowych strojach. Przybycie Jubilata było hasłem do rozpoczęcia uroczystości; panie, delegowane z „Czytelni dla kobiet“, po wygłoszeniu przez p. Czermakową znanego wiersza Zacharyasiewicza p. t. „Wieńce“, wręczyły mu wieniec z odpowiednim napisem. P. Roman Żelazowski wygłosił wiersz powitalny, pióra Rossowskiego; panna Szlezygierówna i p. Borkowski odspiewali kilka pieśni Moniuszki, Niewiadomskiego i Zarzyckiego. Znana pianistka lwowska p. Settmayerówna oraz pp. Neuhauser i Wolfsthal dopełnili reszty programu. W zastępstwie panny Czaplińskiej zaproszono na estradę panią Czermakową, nagradzając jej piękną deklamacyę hucznymi oklaskami.

Po ukończeniu produkcyi zabawiali się obecni ożywioną rozmową, oglądając bardzo gustownie przybrane salony „Koła“. Z kolei zajęto miejsca w koło stołów, a kiedy gospodarze wypełnili kielichy winem i o toastach nie przepomniano.

Dzisiaj Jubilat o południu podejmowany był śniadaniem w domu pp. Stanisławów Pepłowskich.

OSTATNIA POCZTA

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicyi wschodniej ukonstytuował się, wybierając prezesem w miejsce ks. Adama Sapiehy, który godność prezesa tegoż komitetu złożył, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Wiceprezesem wybrany został dr. Tadeusz Skałkowski, a sekretarzem p. Albin Rayski.

Najj. Pan przyjął w piątek o godzinie 1 w południe niemieckiego *attaché* wojskowego, podpułkownika hr. Hülsen-Haeselera, na prywatnej audyencyi.

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik udaje się z końcem b. m. wraz z Małżonką Najdostojniejszą Arcyksiężną Maryą Teresą na dłuższy pobyt do Londynu.

Jak *Fremdenblatt* donosi, złożył bawiący obecnie w Wiedniu Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni w sobotę dłuższą wizytę Panu Prezesowi gabinetu księciu Windisch-Graetzowi.

Fremdenblatt dowiaduje się, że obiady dworskie dla członków Delegacyj, odbędą się w dniach 22 i 24 b. m.

Koło polskie odbyło posiedzenie w sobotę, aby prowadzić dalej dyskusyę szczegółową nad projektem reformy wyborczej. Dyskusyi nie ukończono na tem posiedzeniu a uznano ją jako poufną.

Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej zwołany został dla powzięcia uchwały w sprawie cylejskiej na dzisiaj o godzinie 5 popołudniu.

Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu br. Calice, korzystając z krótkiego urlopu przybył do Wiednia.

W zastępstwie ambasadora, hr. Eulenburga, który wyjechał z Wiednia za urlopem, a udał się przedewszystkiem na otwarcie kanału Północnego, agendy ambasady niemieckiej w Wiedniu, prowadzić będzie radca ambasady, książę Lichnowsky.

Prezes gabinetu węgierskiego baron Banffy, oraz ministrowie węgiersey: bar. Fejervary, dr. Lukacs i bar. Josika wyjechali w sobotę wieczorem z Wiednia do Budapesztu.

W sprawie polskiego gimnazyum w Cieszynie piszą ztamtąd do *Czasu*, że szląska Rada szkolna krajowa, przedkładając Ministerstwu oświaty podanie Macierzy szląskiej w przedmiocie założenia tego gimnazyum, wniosła, aby podanie „na razie“ odrzucić, z powodu, że nie dołączono planu nauki dla całego zakładu (t. j. dla całego niższego gimnazyum, „Macierz“ przedłożyła bowiem plan nauki tylko dla dwóch pierwszych klas gimnazyalnych). „Jeśli więc — pisze korespondent — jak się wobec przepisów ustawy spodziewać można, Ministerstwo wniosek ten zatwierdzi, nie będziemy mieli we wrześniu pierwszej klasy dla braku decyzyi co do planu na klasę III. i IV. Takie przynajmniej jest obecnie przekonanie w szląskiej Radzie szkolnej, która, jak powiadam, nie jest dla nas usposobioną w tej sprawie wprost nieprzychylnie“.

Köln. Ztg. donosi z Sofii: Bułgarski minister spraw zagranicznych podniósł wobec dyplomatycznych przedstawicieli kilku państw obcych, iż dalszy rozwój sprawy armeńskiej mógłby między Bułgarami wywołać ruch, któryby rząd zmusił do zdecydowania się wobec ruchu macedońskiego. Ponieważ rząd nie zdoła oprzeć się woli narodu, więc jak w r. 1885 (oderwanie Rumelii od Turcyi), tak i teraz mogłoby się stać, że armia bułgarska wkroczyłaby do Macedonii *Köln. Ztg.* przytaczając to doniesienie, zapewnia wbrew niemu, że Europa wcale nie myśli dać się zaplątać w jaką katastrofę skutkiem wielkomocarstwowej polityki małego księstewka. Bułgarya mogłaby poczynić smutne doświadczenia, gdyby zechciała wdawać się w tego rodzaju awantury.

Książę Bismarck — jak donoszą z Berlina — czuje się niezdrowym, prosił o zaniechanie dalszych pielgrzymek i wizyt.

Z Metzu dowiaduje się *Voss. Ztg.*, że cesarzowa niemiecka przybędzie w połowie sierpnia wraz z synami swymi do zamku Urville na kilka dni. Wobec tego zyskuje na prawdopodobieństwie pogłoska, że cesarz Wilhelm będzie w d. 18 sierpnia obecnym na uroczystości pamiątkowej w Metzu na cześć 25 rocznicy walk o tę twierdzę.

Ambasador niemiecki w Petersburgu, książę Radoliński, otrzymał od swego monarchy wielki krzyż orderu Czerwonego Orła, ozdobiony liśćmi dębowymi.

Z Kopenhagi donoszą, że car i carowa porzucili zamiar podróży do Kopenhagi w tym roku.

Rząd rossyjski chce posłać do Dżeddah także jeden ze swoich okrętów wojennych. Ponieważ okręt ten ma być wzięty z eskadry na Czarnem morzu, przeto będzie musiał przepłynąć przez Bosfor.

Ukaz carski oznaczył stopę kontyngentu rekrutów na r. 1895 na 274.650 ludzi.

Nowoje Wremia twierdzi, iż na porządek dzienny weszła — poruszana już dawniej w celach russyfikacyjnych — kwestya utworzenia gubernii chełmskiej, do której wejść miałyby części gubernij lubelskiej i siedleckiej, a która zostałaby wyłączona z obrębu Królestwa Polskiego.

Prawit. Wiestnik donosi, że pełniący obowiązki drugiego sekretarza poselstwa w Berlinie kamerjunkier Lwow został mianowany pełniącym obowiązki wicegubernatora warszawskiego z pozostawieniem w godności dworskiej.

Według depesz z Petersburga na pokładzie krzyżowca „Ruryk,“ który odpłynął do Kilonii, znajduje się także wielki książę Cyryl Władimirowicz.

Bawiący obecnie w Petersburgu katolikos ormiański, po uroczystem przyjęciu przez cara, złożył wizytę rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Książę Neapolu, następca tronu włoskiego i hr. Turynu udają się w najbliższych dniach z Rzymu do Anglii, aby wziąć udział w zaślubinach księcia Aosty z księżniczką Heleną Orleańską, które odbędą się w dniu 25 b. m. w Kingston nad Tamizą. Po uroczystościach weselnych złożą książę Neapolu i nowożeńcy oficyalną wizytę królowej Wiktoryi.

Włoska Izba posłów na posiedzeniu w sobotę po krótkiej rozprawie uchwaliła na wniosek Crispiego odroczyć wszystkie interpelacye aż do czasu, w którym zostanie uchwalony budżet i przedłożenia tyczące się sanacyi finansów państwa. Za wnioskiem tym przemawiał także jeden z najpoważniejszych przywódców parlamentarnych we Włoszech, znajdujący się obecnie w opozycyi, margr. Rudini. Cavalotti nie przemawiał wprawdzie, ale głosował za wnioskiem. Przeciw głosowali tylko socyaliści i czterej radykali.

Z Belgradu donoszą do *Politische Correspondenz*, że rokowania rządu serbskiego z reprezentantami trzech grup bankowych w sprawie nowej pożyczki serbskiej rozpoczną się w najbliższym czasie w Karlsbadzie. Delegat serbski odjechał już tam, podczas gdy wicegubernator Banku narodowego i serbski minister skarbu za kilka dni przybędą do Karlsbadu, aby wziąć udział w rokowaniach.

Francya ma już owo zadośćuczynienie, którego domagała się od Rossyi za to, że rzekomo za radą rządu rossyjskiego zdecydowała się wziąć oficyalnie udział w uroczystościach kilońskich. Oto *Agencya Havasa* donosi, że ambasador rossyjski w Paryżu, br. Mohrenheim, zawiadomił ministra spraw zagranicznych, p. Hanotaux, jako do Paryża przybył specyalny kuryer z Petersburga, który przywiózł dla prezydenta rzeczypospolitej własnoręczne pismo cara i wstęgę orderu św. Andrzeja. Wręczenie insygniów orderu, oraz pisma cara przez bar. Mohrenheima, odbędzie się w pałacu Elizejskim w dniu dzisiejszym.

Szczegóły uroczystego obchodu rocznicy zamordowania Carnota są już stanowczo ułożone. W dniu 24 b. m. udadzą się prezydent rzeczypospolitej Faure, prezydentowie Izby posłów i senatu, ministrowie i ciało dyplomatyczne do Panteonu i złożą tam wieniec na grobie Carnota.

Liga patryotów uchwaliła w dniu 19 czerwca, t. j. w dniu, w którym rozpoczną się uroczystości w Kilonii, przedefilować w milczeniu przed posągiem Strassburga na placu Zgody w Paryżu, ażeby w ten sposób zaprotestować przeciwko udziałowi Francyi w uroczystościach kilońskich. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z prefektem policyi paryskiej pozwolił na ową defiladę i na złożenie wieńców i sztandarów przed statuą Strassburga, o ile te sztandary nie będą miały na sobie obrażających dla Niemiec napisów. Natomiast wszelkie mowy i zgromadzenia nie mają być dopuszczone.

Król Oskar szwedzki powierzył przywódcy stronnictwa umiarkowanych w Norwegii, Jakóbowi Swedrupowi misyę utworzenia gabinetu, Swedrup nie przyjął jej jednak.

Rząd angielski poniósł znowu przy wyborach uzupełniających klęskę. W Inverness, w Szkocyi, w miejsce liberalnego deputowanego Mac Gregora, który złożył swój mandat, aby zaprotestować przeciw rzekomemu upośledzeniu przez rząd spraw szkockich, wybrany został unionista Baillie. Liberalny kontrkandydat Mac Crae pozostał w mniejszości. W ogóle jednak usposobienie w łonie rządu i liberalnej większości w Anglii, miało w ostatnich dniach zmienić się na lepsze.

Z Konstantynopola dowiaduje się *Polit. Correspondenz*, że prócz zmiany na urzędzie w. wezyra i na urzędzie ministra spraw zagranicznych, którym został Turchan basza, oczekiwane tam są jeszcze inne zmiany w łonie gabinetu. Dwaj dotychczasowi członkowie gabinetu mają być zastąpieni przez gubernatora Smyrny, a dawniejszego ministra sprawiedliwości Hassana Fehmi baszę, oraz gubernatora Saloniki, a b. ministra skarbu Zihni baszę, — nadto ministrem wojny ma zostać dotychczasowy komendant artyleryi, Zeki basza, a ministrem marynarki wiceadmirał Faik basza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj w południe P. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego na audyencyi prywatnej.

Wiedeń, 17 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj po południu Pana Prezydenta Ministrów księcia Windisch-Graetza a następnie Pana Ministra spraw wewnętrznych margr. Bacquehema na dłuższej audyencyi. Poczem odbyło się dłuższe posiedzenie Rady Ministrów.

Wiedeń, 17 czerwca. (*Tel. pryw.*) Rozstrzygnięcie przesilenia nastąpi dzisiaj lub jutro.

Belgrad, 17 czerwca. Wczoraj przedpołudniem o godzinie 9 minut 50 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi; trwało trzy sekundy. W miejscowościach Palanka i Czupria wstrząśnienie było nieco silniejsze.

San Sebastian, 17 czerwca. Załoga okrętu rossyjskiego podniosła rokosz. Kapitan stłumił bunt; przyczem dwóch ludzi zraniono.

Konstantynopol, 17 czerwca. Ze strony, która z reguły bywa dobrze informowaną, zapewniają, że ambasador francuski Cambon, wystosował do ambasadora angielskiego sir Currie prywatne pismo tej treści, iż gdyby Anglia chwyciła się względem Turcyi gwałtownych środków, nie mogłaby liczyć na poparcie Francyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 czerwca 1895, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 407·62, Akcye kolei państwowej 440·75, Akcye tytoniowe 234·50, Anglo-austryackie 172·50, Unionbank —·—, Południowej 112·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 284·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98·40, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·45. Usposobienie nierozstrzygnięte.

Wiedeń, 17 czerwca 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 97·75, Węgierskie akcye kredytowe 488·75, Akcye anglo-austryackie 172·50, Akcye banku Union 342·75, Akcye kolei Południowej —·—, Losy tureckie 84·20, Akcye kolei państwowej 440·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 328·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 234·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·40, Akcye kolei Elbetal 300·—, Akcye banku dla krajów koronnych 284·80, 4-procentowa węgierska renta złota 123·45, Akcye banku związkowego 164·50, Rubel papierowy 1·32·—, Węgierska renta papierowa 99·45, Kredytowe ziemskie 565·—, Kredyty 407·50, Rimamurania 289·50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/6 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/6 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3 45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 czerwca 1895.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Baworowski z Ostrowa, J. br. Rappe z Sambora, B. Smiałowski ze Stojańca, M. Antoniewicz z Kut, A. ks. Dwornicki z Uhnowa, T. Maciejowski z Odessy, K. Lipiński z Sanoka, T. Chomański z Król. polskiego, J. Miliard z Paryża.

Hotel Europejski.

PP. Fleszar z Łańcuta, W. Podhordiński z Królestwa, J. dr. Dornbaum i dr. J. Auslaender z Czerniowiec, A. Choliński z Mikołajowa, S. Walciszewski z Przemyśla, J. Konkol z Krościenka, S. Walewski z Krakowa, J. Rokke z Tarnowa, T. Dotzler z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17. czerwca 1895.

bez kuponu bieżącego

	płacą walutą zł. ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	221 —	224 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	326 —	329 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440 —	450 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	— —
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. 5 prc. w. a. w 40 l.		
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110 30	111 —
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100 60	101 30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	101 20	101 90
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 50	99 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98 —	98 70
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98 —	98 70
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98 20	98 90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 10	102 80
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105 —	— —
„ „ 4½ prc. w. a.	100 70	101 40
„ „ 4 „ „ „	98 30	99 —
„ „ 4 prc. koronowej	98 50	99 20
Losy miasta Krakowa	26 50	28 50
„ „ Stanisławowa	42 —	— —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 59	9 69
Półimperyał	10 —	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 28.—	1 38.—
„ „ papierowy	1 30.30	1 31.30
100 marek niemieckich	59 20	59 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 czerwca 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101.55
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.40	101.60
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.—	152.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	156.75	157.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	162.—	162.50
„ „ 1864 po 100 zł.	196 75	197 75
„ „ 1864 po 50 zł.	196.75	197 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.—	123.20
Renta koronna 4 pr za 200 k.	101.50	101.70

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.35	99.35

3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	172.50	173.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	408.25	408.75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	910.—	920.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	284.75	285.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1078 —	1081.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	576.—	577.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3705.—	3715.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	327.—	329.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.—	141.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	210.75	211.50

4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100 70
„ „ „ „ „ „ 3. pr.	117.—	119.—
„ „ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118 75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.60	101.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.25	102.25
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	93.65	94.65
z r. 1884	99.30	100.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.—	111.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	148.—	148 75

6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.75	200.75
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	28.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.60	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.60	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Areyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	71.50	73.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	73.—	74.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	70.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	54.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.55	121.90
Paryż	48.20	48.27.5

Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69 —	5.71.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.63.—	9.64.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3442 (4143 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Abrahama Schaji Schächtera przeciw Petrowi Antoniuk pto 70 zł. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności wykazem hip 3 ks. gr. gm. kat. Chlebyczyn polny objętej dłużnika Petra Antoniuk własnej na 908 zł. wa. oszacowanej w dniach 3 lipca 1895 i 2 sierpnia 1895 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 90 zł. 80 ct wa.

Zabłotów, 10 kwietnia 1895.

L. 2747 (4144 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Leizora Stahl przeciw Doci Leszczuk i Mikołajowi Popadiuk pto 140 zł. z przyn. ogłasza przymusową licytacyę realności a) wykazem hip. 76 ks. gr. gm kat. Chlebyczyn polny objętej dłużniczki Doci Leszczuk własnej na 270 zł. w. a. oszacowanej i b) wyk. hip 199 tejże gminy objętej Mikołaja Popadiuk Hnata własnej na 160 zł. oszacowanej w dniach 3 lipca 1895 i 2 sierpnia 1895 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi ad a) 27 zł., ad b) 16 zł. wa.

Zabłotów, 10 kwietnia 1895.

L. 2192 (4142 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jó efa Mendla i Sary Krengel w kwocie 573 zł. 85 ct. w dniach 4 lipca i 5 sierpnia 1895 w sądzie o godzinie 10 rano połowa realności pod lk. 359 w Wieliczce lwh. 310 ks. grunt gminy Wieliczka objętej własność Karoliny Parylewicz stanowiącej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 710 zł. 50 ct zakład 71 zł. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w Registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 14 marca 1895 do hipoteki weszli do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 28 kwietnia 1895.

L. 2266 (4120 2—3)

Dnia 17 lipca 1895 i dnia 21 sierpnia 1895 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sadzie w biurze nr. 52 egzekucyjna sprzedaż dóbr Sadki w powiecie jasielskim położonych whl. 899 objętych dłużnika Adama Trzecieskiego własnych celem zaspokojenia 4 zaległych rat od wierzytelności gal. Tow. kred. ziemskiego po 180 zł. z przyn.

Cena wywołania 12130 zł.

Wadyum 1213 zł.

Akt opisania przynależności, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych oraz tych, którzyby po dniu 30 lipca 1894 prawo zastawu na dobrach Sadki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale doręczoną nie została lub też na czas doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Pawłowskiego z substytucyą adwokata dr. Chwaliboga w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1895.

L 37258 (4189 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru w latach 1896, 1897, 1898 na drogę Bursztyn-Łopuszna w Brzeżańskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 4 lipca 1895 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru na rok 1896 wynoszą:

za 1400 metr. sześć. szutru 4054 zł. 60 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 11 czerwca 1895.

L. 3528 (4154 2—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż 1/5 części realności w Załuczu nad Prutem położonej wedle wyk. hip. 302 i 303 tejże gminy, dłużnika Wasyla Załobajły Semena własnej, na zaspokojenie pretensyi Nachmana Fiedlera w kwocie 37 zł. w dniach 26 czerwca 1895 i 26 lipca 1895 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 27 zł. 24 ct. wa. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 19 stycznia 1895 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być niemogły ustanowiono kuratorem adwok. dr. Zipsera z zastępstwem adw. dr. Danłowicza.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 10 maja 1895.

L. 2266 (4181 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 34 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Mirli Kochanowej sprzedaż posiadłości lwh. 276 w Woli radłowskiej dłużniczki Katarzyny z Puchałów Kurtykowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 11 lipca i 16 sierpnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 613 zł 80 ct.

Wadyum wynosi 61 zł.

Radłów, 8 czerwca 1895.

L. 3337 (4183 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Anczla Rotha w kwocie 17 zł. 50 ct. z przyn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 15 lipca 1895 i 19 sierpnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności w Berezowie niżnym wedle wykazu hipotecznego l. 232 B. poz. 1 ks. gr. gm. kat. Berezów niżny własność Wasyla Ilnickiego Ilka stanowiąca

Cena wywołania wynosi 183 zł. Wadyum ustanowiono na kwotę 18 zł. 30 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym. O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 9 czerwca 1894 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. H. Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Peczeniżyn, 21 maja 1895.

L. 4993 (4172 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 9 rat po 62 zł 37 ct. i resztującego kapitału 288 zł. 57 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Dawida Scheiera własnej w Kołomyi pod Nr. d. 14 położonej, wyk. hip. l. 152 ks. gr. dla V dziel. miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 16 lipca i 20 sierpnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 2107 zł. 50 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 210 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogły, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Milgroma z substytucyą adwokata dr. Jurczenki został ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejsząd. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 27 kwietnia 1895.

L. 1754 (4181 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jakóba Simona Krauthamera w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 15 lipca 1895 i 19 sierpnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności w Rungurach położonych a to: a) realności objętej whl. 519 i b) połowy realności whl. 392 ks. gr. gm. kat. Rungury, własność Michała Fediuka Jakóba stanowiących.

Cena wywołania co do realności ad a) wynosi 800 zł., zaś co do b) 66 zł.

Wadyum ustanowiono na kwotę 80 zł i 6 zł. 60 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. sądzie.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 31 stycznia 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. H. Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 29 maja 1895.

L. 3073 (4076 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. 63 w Pisarzowicach położonej, Jana Kubiczka własnej, w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 1 sierpnia i 2 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 6007 zł. 80 ct.

Wadyum 600 zł. 78 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Sporna z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 25 maja 1895.

L. 46312 (4188 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiebiorstwo dostawy szutru na drogę Błażowa Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1896, 1898 odbędzie się dnia 3 lipca 1895 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru na rok 1896 wynoszą 5583 zł. wa.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godz. urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum, wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub każde szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy cenę jednostkową dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę, przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 czerwca 1895.

L. 1720 (4108 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 140 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Fischla Lilienfelda w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 1799 gm. Kałusz objętej, dłużnika Nuty Kaufmana własnej na dniu 7 sierpnia 1895 i 11 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 205 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Didoszak z Kałusza.

Kałusz, 16 marca 1895.

L 1599 (4075 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. lwh 173 w Czańcu położonej, Franciszka, Reginy, Tomasza i Zofii Kowalskich własnej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 1 sierpnia i 5 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania 1220 zł. 29 ct.

Wadyum 922 zł. 3 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 23 maja 1895.

L. 3674 (4173 2—3)

C. k. Sąd obwodowy wiadomo czyni, że przedsięweźmie licytacyę na sześcioletnią dzierżawę dóbr Kuźmina górna i dolna, należących do masy spadkowej śp. Pieścierowskiego położonych w powiecie sądowym Bircza a okręgu sądowym Sanok w gmachu sądowym w biurze nr. 10 dnia 28 czerwca 1895 o godz. 10 przed południem za pomocą pisemnych ofert lub ustnych protokolarnych nadaży pod następującymi warunkami:

Cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w półrocznych ratach z góry, płatny w kwocie 2000 zł., niżej której dzierżawa tych dóbr zatwierdzoną nie zostanie.

Wadyum do pisemnych ofert dołączyć się lub przy ustnej protokolarnej nadaży złożyć się mające wynosi 500 zł wa w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności.

Kaucya wynosi 3000 zł. po zatwierdzeniu oferty pisemnej względnie ustnej nadaży mająca się złożyć do 8 dni w sądzie w papierach wartościowych obliczyć się mająca wedle kursu dnia złożenia

Bliższych wiadomości co do przedmiotu dzierżawy zasięgnąć można w administracyi dóbr Kuźmina, ostatnia poczta Tyrawa wołoska a dalsze warunki licytacyjne przejrzeć i odpisać można w registraturze sądowej.

Sanok, dnia 11 czerwca 1895.

L. 1265 (4182 2—3)

C. k. Sąd powiat. w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Berla Glässera w kwocie 600 zł. z pn odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 15 lipca 1895 i 19 sierpnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności a) objętej whl. 311 i b) połowy realności objętej whl. 312 ks. gr. gm. kat. Berezów niżny, własność Iwana Negrycza Nykoły stanowiących.

Cena wywołania wynosi co do realności pod a) 250 zł., zaś co do realności pod b) również 250 zł. wa.

Wadyum ustanowiono tak co do realności pod a) i co do realności pod b) na kwotę 25 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 listopada 1894 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. H. Szeiba c. k. not. w Peczeniżynie jakoteż za pomocą niniejszego edyktu 3 krotnie w Gazecie urzędowej i przez wywieszenie w sądzie tut. i w innych sądach ogłoszonego.

Peczeniżyn, 31 maja 1895.

L. 8828 (4167 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 9 rano w dniu 18 lipca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 sierpnia 1895 nawet poniżej takowej licytacya fizycznie niewydzielonej połowy realności pod l. 78 wh. 129 gminy Podkamień, Franciszki Białkowskiej własnej na rzecz Teofili Zang i Anny Roth pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 108 zł.

Wadyum 10 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu tudzież dla wierzycieli, którzyby po 15 maja 1894 uzyskali prawo zastawu na sprzedać się mającej realności, ustanawia się kuratorem Marcina Mojseowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 16 marca 1895.

L. 8805 (4187 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Reicha w kwocie 58 zł. wa. z pn. zostanie realność w Strzelbicach lwh. 12 Michała, Katarzyny, Maryanny Kołodrubów i Iwana Szczurko dnia 3 lipca 1895 i dnia 6 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 691 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 34 zł. 52 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 25 lutego 1895.

L. 2002 (4158 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Adama Datki 100 zł. odbędzie się w tut. sądzie 10 lipca i 9 sierpnia 1895 o 10 rano przymusowa sprzedaż domu nr. 976 w Bochni ciała hip. nie stanowiącego, Franciszka i Joanny Żabków własnego.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 29 kwietnia 1895.

L. 2340 (4166 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Ryfki Neumann w kwocie 200 zł. aw. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 lipca br. i 21 sierpnia br. każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym nr. 33 księgi gruntowej gminy Wielowieś objętej, Jana Komady własnej.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 500 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 10 czerwca 1895.

L. 576 (4223 1—3)

Celem zabezpieczenia robót pociągowych, w roku 1896 ewentualnie w dwóch następnych latach 1897 i 1898 w fiskalnej kwocie rocznego wynagrodzenia 4225 zł. wykonywać się mających, odbędzie się publiczna licytacya w ten sposób, że pisemne przepisowo sporządzone oferty przyjmowane będą do godziny 3 po południu dnia 28 czerwca 1895 w którym to czasie rozpocznie się licytacya ustna.

Wadyum wynosi 423 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w podpisanym c. k. zarządzie salinarnym w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, 14 czerwca 1895.

L. 6066 (4155 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 144 zł. 09 ct. w. a. z pn przymusowa sprzedaż realności pod lk. 66 w Ściance położonej wedle wyk. hipot. l. 182 gminy Scianka Szymona Smolińskiego własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze na dzień 20 lipca 1895 i na dzień 23 sierpnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 655 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Billet w Złoczowie.

Złoczów, 31 marca 1895.

L. 1529 (4215 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zal. w Krakowie przeciw Tomaszowi Szewczykowi o 460 zł. w. a. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach tj. dnia 12 lipca 1895 i dnia 12 sierpnia 1895 zawsze o gd. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 138 w Zakrzówku położonej.

Cena szacunkowa wynosi 6696 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 670 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 2 kwietnia 1895.

Konkursa.

L. 512 (4147 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilźnie rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich z językiem wykładowym polskim a mianowicie:

1. Jednej posady kierującego nauczyciela przy 2 klasowej szkole w Łękach z roczną płacą w kwocie 300 zł. i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł., tudzież wolnem pomieszkaniem.

2. Dwie posady samoistnych nauczycieli przy jednoklasowych szkołach w Lubczy i Dembowej z roczną płacą po 300 zł i wolnem pomieszkaniem.

3. Trzy posady młodszych nauczycieli w szkołach dwuklasowych w Zassowie, Róży i Łękach z roczną płacą po 300 zł. a przy szkole w Zassowie z 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady, mają osobne co do każdej posady podanie, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, wykaz służbowy, dowody uzdolnienia i odbytej praktyki wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Pilznie za pośrednictwem swych Władz przełożonych najpóźniej do 15 lipca 1895.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Pilzno, 5 czerwca 1895.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 1136 (4170 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli religii obrządków rzym. kat. i gr. kat. w szkołach ludowych 6 klasowej męskiej i 5 klasowej żeńskiej w Złoczowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posad powyższych przywiązana jest płaca roczna 600 zł. w. a. i dodatek na mieszkanie w kwocie rocznej 60 zł. w. a., kompetować zaś o nie mogą tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani.

Zauważa się, że posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Kompetenci wnosić mają podania zaopatrzone w potrzebne dowody za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie najpóźniej do 15 lipca 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów, 31 maja 1895.

L. 35679 (4222 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1895/96 dwa stypendya, każde w rocznej kwocie 1000 (tysiąca) zł. wa.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy. Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w piezwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejswa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe, jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia br.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 1 czerwca 1895.

L. 35960 (4221 1—3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) zł. w. a. z fundacyi stypendyjnej śp. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę

Prawo nadawania tego stypendym służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia rb a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 4 czerwca 1895.

Upadłości.

L. 2432 (4227 1—3)

Celem strutynowania i zatwierdzenia rachunków przez adw. dr. Władysława Chwaliboga z zarządu masą konkursową Władysława Domagalskiego przedłożonych, oraz celem ustalenia jego honoraryum i załatwienia dalszych ewentualnych wniosków, wyznacza się termin na dzień 28 czerwca 1895 o godzinie 9 rano, na który się ogół wierzycieli w myśl § 144, 161 i 187 ord. konk. przed komisarza tego konkursu do sądu powiatowego w Bieczu wzywa.

Biecz, 4 czerwca 1895

Radca c. k. Sądu krajowego i sędzia powiatowy, jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 22366 (4130 2—3)

Franciszek Konik albo Koń z Woli Justowskiej uznanym został umysłowo chorym; kuratorem jego Jędrzej Drążek.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 22 maja 1895.

L. 15982 (4135 2—3)

Marya 1o Masiewicz 2o Wolwyn z Delatyna uznana marnotrawczynią; kuratorem Wasyl Lewicki z Delatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 5 kwietnia 1895.

L. 882 (4163 1—3)

Anna z Czajkowskich Siwak włościanka w Podhajczykach została na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 26 stycznia 1895 l. 889 z powodu pijaństwa za marnotrawczynię uznana i dla niej kuratora w osobie jej syna Jana Siwaka gospodarza z Podhajczyk ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, 28 lutego 1895.

L. 10286 (4213 1—3)

Marceli Hołyński z Hołynia uznany umysłowo niedołężnym; kuratorem ustanowiony Benedykt Hołyński z Hołynia.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 29 maja 1895.

L. 2816 (4214 1—3)

Nad małoletnim Stanisławem Smiechem synem ś. p. Melchiora z Balic, opieka na czas nieograniczony przedłużoną została, opiekunem ustanowiono Jana Paculę z Balic

Liszki, 29 kwietnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 54215 (4171 2—3)

Kundmachung

des k. k. Finanzministeriums in Betreff der Ausfolgung neuer Couponsbogen zu den Obligationen der einheitlichen Staatsschuld (4·2 Silber- und Notenrente) zu 100 fl.

Mit Rücksicht auf die bevorstehende Fälligkeit der letzten der zu den Obligationen der Silber- und Notenrente zu 100 fl. hinausgegebenen Coupons werden hiemit für die Hinausgabe neuer Couponsbogen folgende Bestimmungen getroffen:

1. Die Ausgabe der neuen Couponsbogen, welche 18 Halbjahrcoupons zu 2 fl. 10 kr. mit den Fälligkeitsterminen.

1. Jänner 1896 bis 1 Juli 1904, beziehungsweise,

1. April 1896 bis 1 October 1904,

1. Februar 1896 bis 1 August 1904,

1. Mai 1896 bis 1 November 1904 u. einen Talon enthalten, wird bezüglich

der Silberrente mit Jänner-Juli-Verzinsung am 1 Juni 1895,

der Silberrente mit April-October-Verzinsung am 1 September 1895,

der Notenrente mit Februar August-Verzinsung am 1 Juli 1895 und

der Notenrente mit Mai November-Verzinsung am 1 October 1895 beginnen.

2. Die neuen Couponsbogen können erhoben werden:

a) bei der k. k. Staatsschuldencasse in Wien;
b) bei den k. k. Ländercassen ausserhalb Wien (Landeshauptcassen). Finanz-Landescassen, Landes-Zahlämtern und bei den k. k. Staeurämtern;
c) bei der kön. Staats-Centralcasse in Budapest, den kön. Staatscassen in Budapest und Agram und bei den kön. Steuerämtern in Neusohl, Debreczin, Fiume, Kaschau, Klausenburg, Hermannstadt, Fünfkirchen, Pressburg, Oedenburg, Szatmar, Szegedin, Temesvár und Essegg;
d) in Amsterdam, Antwerpen, Basel, Berlin, Breslau, Brüssel, Köln, Darmstadt, Dresden, Frankfurt a. M., Genf, Hamburg, Leipzig, London, Mailand, Mannheim, München, Paris, Stuttgart und Zürich bei den an diesen Plätzen bekanntzugebenden Vermittlungsstellen.

3. Bei der Staatsschuldencasse haben die Parteien, wenn sie mehr als einen Talon beibringen, die Talon mittelst Consignationen, getrennt nach der Gattung (Silber- oder Notenrente) und nach den Zinsenterminen einzureichen,

Ueber mehrere Consignationen derselben Gattung ist ein Summarium mit Angabe der Anzahl der Pakete und der Stückzahl der Talons jedes Termines beizubringen.

Einzelne Talons sind ohne Consignation einzureichen, doch ist auf der Rückseite solcher Talons der Name und Wohnort des Einreiches anzusetzen.

Einzelne überreichte Talons werden sogleich liquidirt und die dafür gebührenden neuen Couponsbogen noch am Einreichungstage den Parteien ausgefolgt.

Für die mit Consignationen eingereichten Talons wird ein Rückschein ausgegeben und hiebei der Partei der Zeitpunkt mitgetheilt, zu welchem die entsprechenden Couponsbogen gegen Abgabe des Rückscheines behoben werden können.

4. Bei den im Punkte 2 b., c. und d. genannten Vermittlungstellen sind die Talons mittelst in duplo ausgestellter Verzeichnisse einzureichen, welche die wesentlichen Merkmalle der Talons (Gattung, Nummern, Unwechslungstermin), enthalten und von der Partei unter Angabe ihres Wohnortes gefertigt sein müssen.

Für die Talons jedes Termines ist ein abgesondertes Verzeichniss zu verfassen.

Die eingereichten Talons werden von der Vermittlungsstelle mit der Bestätigung der Aumeldung versehen und sodann der Partei unter Angabe des Zeitpunktes, zu welchem die Couponsbogen erhoben werden können, zurückgestellt.

Zur angegebenen Zeit werden der Partei die neuen Couponsbogen gegen Beibringung und unter Einziehung der mit der Bestätigung der Anmeldung versehenen Talons ausgefolgt werden.

Die Erhebung der Couponsbogen kann nur bei derjenigen Vermittlungsstelle stattfinden, bei welcher die correspondirenden Talons zum Zwecke der Couponsbogens Erhebung präsentirt und mit der Anmeldungsclausel versehen worden sind

5. Die neuen Couponsbogen werden an die Parteien in allen Fällen unentgeltlich verabfolgt.

Wien, am 25 Mai 1895.

L. 2929 (4138 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Elżbietę z Moosów Pihsową, że Jan Moos wytoczył przeciw niej pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 50 zł., że do rozprawy wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został termin na dzień 2 lipca 1895 o godzinie 8 rano i że dla pozwanej ustanowiony został kurator Emil Szołginia substytut c. k. notaryusza w Łące. Wzywa się zatem pozwaną Elżbietę z Moosów Pihsową, aby swemu kuratorowi wcześnie przed terminem dała stosowną informacyę, lub innego zastępcę celem obrony zamianowała, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Łąka, 29 kwietnia 1895.

L. 5054 (4136 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze Leiby Blasbanda przeciw Michałowi Kmiecikowi o 7 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kmiecika kuratorem adwokata dr. Datkę z Dąbrowy i do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznacza się termin na dzień 26 czerwca 1895 o godzinie 9 rano.

Dąbrowa, 7 czerwca 1895.

L. 15661 (4129 3—3)

C. k Sąd powiatowy miejsko delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia przebywającego wedle podania w Ameryce, Salomona Badera, że Jakób Gross wniósł dnia 14 lutego 1895 do l. 7233 przeciw niemu i innym skargę o zapłatę kwoty 3512 zł. 85 ct. wa. z pn. na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 30 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono a dla Salomona Badera kuratorem adwok. dr. Schoena z Krakowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Salomona Badera, by ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, inaczej szkodliwe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 20 maja 1895.

L. 31924 (4095 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw Mojżeszowi Jakóbowi Goldsteinowi pto 800 zł. a. w. z pn, dla tegoż ostatniego kuratora w osobie adw. dr. Menkesa z substytucyą adw. dr. Pohla, i pierwszemu z nich doręcza duplikat nakazu zapłaty z dn. 29 maja 1895 l. 30045 o czem Mojżesza Jakóba Goldsteina zawiadamia z wezwaniem, ażeby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego pełnomocnika swego wskazał.

Lwów, 7 czerwca 1895.

L. 5918 (4019 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bernarda Amkrauta, że przeciw niemu wniósł Abe Lieber z Brzeska pozew de pr. 4 czerwca 1895 l. 5918 w myśl art. 29 ust. weks. prośbę o wydanie nakazu zabezpieczenia, oraz że tenże nakaz doręczonym został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Reinera w Rzeszowie i poleca temuż, ażeby z kuratorem niezwłocznie się porozumiał lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze

Rzeszów, 4 czerwca 1895.

L. 2930 (4139 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Pihsowi, że Jan Wacinkiewicz wytoczył przeciw niemu pozew drobiazgowy de praes. 29 kwietnia 1895 l. 2930 o zapłacenie kwoty 50 zł, że do rozprawy wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został termin na dzień 2 lipca 1895 o godzinie 8 rano i że dla pozwanego ustanowiony został kurator substytut c. k. notaryusza Emil Szołginia w Łące. Wzywa się go zatem, ażeby swemu kuratorowi wcześnie przed terminem dał stosowną informacyę lub innego zastępcę celem obrony zamianował, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Łąka, 29 kwietnia 1895.

L. 1839 (4218 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fecia Skirczaka, iż przeciw niemu Nuchim Wein wniósł pozew o zapłatę 38 zł. 48 ct. na który wyznaczono termin na dzień 18 czerwca 1895 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw Ambrożego Krakowieckiego kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Fecia Skirczaka, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, d. 27 marca 1895.

L. 1840 (4219 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Madeja, iż przeciw niemu Nuchim Wein wniósł pozew o zapłatę 7 zł. na który wyznaczono termin na dzień 18 czerwca 1895 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw Ambrożego Krakowieckiego kuratorem ustanowowiono.

Wzywa się zatem Jana Madeja, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj lub też innego ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, d. 27 marca 1895.

L. 1846 (4220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Bereznego, iż przeciwko niemu Nuchim Wein wniósł pozem o zapłatę 42 zł. 6 ct., na który wyznaczono termin na dzień 18 czerwca 1895 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw Oryma Waryankę kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Onufrego Bereznego, by udzielił ustanowionemu dla zastępcy potrzebnych informacyj, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie

Rymanów, d. 27 marca 1895.

L. 1205 (4217 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Harans iż przeciwko niemu i Annie Harans z Rudawki rymanowskiej wniósł Feśko Masłej pozew o zapłatę 40 zł., na który wyznaczono termin na dzień 18 czerwca 1895 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw Ambrożego Hrycko kuratorem ustanowowiono.

Wzywa się zatem Iwana Harans, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, d. 12 marca 1895.

L. 5013 (4216 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teodora Bednarskiego, że przeciw niemu wniósł Salamon Gross pod dniem 8 czerwca 1895 do l. 5013 pozew o zapłatę kwoty 12 zł. 90 ct wa. w załatwieniu którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 czerwca 1895 o godz. 9 rano wyznaczono a dla pozwanego kuratorem p Ludwika Miąsika c. k. not. w Rozwadowie ustanowiono.

Wzywa się tedy pozwanego, aby kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub też innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, d. 11 czerwca 1895

L. 3808 (4103 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia, że Iwan Dmytryszyn wniósł pod dniem 30 maja 1895 l. 3808 pozew przeciw Maksymilianowi Dmytryszyn o zapłacenie 280 zł.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora w osobie p. Jacka Komanieckiego w Surowicy.

Do rozprawy wyznaczono termin na dzień 15 lipca 1895 o godzinie 9 rano.

Wzywa się pozwanego, aby przed wyznaczonym terminem ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem odbędzie się.

Bukowsko, 30 maja 1895.

L. 8096 (4185 2—3)

C. k. Sąd powiat. w Rohatynie zawiadamia niniejszym edyktem Daniela Schwarza, że Juda Hersch dw. imion Einmaldank na dniu 6 czerwca 1895 l. 8096 pozew o zapłacenie sumy 47 zł. w. a. z pn. przeciw niemu wytoczył i o pomoc sądową prosił

Na ten pozew wyznacza się do rozpraprawy termin na dzień 5 sierpnia 1895 o godzinie 9 przed południem i doręcza się takowy do rąk dla pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionego kuratora p. adwokata dra Mańkowskiego, zaś pozwanego się wzywa, aby się do kuratora zgłosił, jemu potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Rohatyn, 6 czerwca 1895.

L. 8988 (4124 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Kasy ubogich tarnowskich przeciw niewiadomemu z pobytu Julianowi Godlewskiemu o 390 zł. 38 ct. dla Juliana Godlewskiego kuratorem adw. dra Henryka Kronhelma z substytucyą adw. dra Jana Stera ustanowił.

Tarnów, d. 30 maja 1895.

L. 5117 (4064 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że zarządzonem zostaje wpisanie z dniem dzisiejszym w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmy „Akcyjna garbarnia w Rzeszowie z tem dołożeniem, że:

1. kontrakt spółki względnie statut nosi datę dnia 3 listopada 1894 a zatwierdzony jest reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 maja 1895 do l. 11839.

2. siedzibą spółki jest miasto Rzeszów

3 celem towarzystwa jest nabycie i prowadzenie fabryki skór w Rzeszowie będącej własnością pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie, towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką, a czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony,

4. wysokość kapitału akcyjnego oznaczona w wysokości 200000 koron czyli 100000 zł. rozdzielonego na 500 akcyi po 400 koron czyli 200 zł. wa. a ilość akcyi podwyższoną być może do maksymalnej cyfry 1000 sztuk

5. akcye opiewają na okaziciela i są niepodzielne,

6. wszelkie ogłoszenia towarzystwa są prawomocne skoro trzykrotnie ogłoszone były w Gazecie lwowskiej urzędowej

7. firmę podpisuje Rada zawiadowcza jako naczelna władza towarzystwa w ten sposób, że pod słowami wyciśniętemi stampilią, lub wypisanemi: „Akcyjna garbarnia w Rzeszowie“ podpiszą wspólnie swoje nazwiska dwaj członkowie Rady zawiadowczej, albo jeden członek Rady zawiadowczej i prokurzysta, który ma do swojego podpisu przydać zawsze dodatek „pr. procura“.

8. wreszcie, że na odbytem w dniu 15 marca br. we Lwowie zgromadzeniu akcyonaryuszów reprezentujących kapitał akcyjny w wysokości 72000 zł. wybrano radę zawiadowczą w skład której weszli: Stanisław Jędrzejowicz, Roman hr. Potocki, Józef Kellermann, dr. Roderyk Als, dr. Wiktor Zbyszewski, Arnold Nawratil, dr. Jan hr. Drohojowski, Władysław Jędrzejowicz i Bolesław Żardecki.

Rzeszów, 16 maja 1895.

L. 5946 (4065 2—3)

C. k Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bernarda Amkrauta, że przeciw niemu wniósł Abe Lieber pozew de pr. 5 czerwca 1895 l. 5946 i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty doręczonym został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Uiberallowi z substytucyą adwok. dr. Reinera w Rzeszowie i poleca Bernardowi Amkraut, ażeby kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 6 czerwca 1895.

L. 2853 (4070 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 5 października 1894 l. 7611 w sprawie Tomka Kopko o wpis prawa zastawu dla sumy 300 zł. z pn. w stanie biernym 1/3 części ciała hip. lwh. 13 i 2/6 części ciała hipot. lwh. 194 ks. gr. gm. Smolnik objętych dla niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Babik z Smolnika kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.

O czem się Onufrego Babika celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 30 kwietnia 1895.

L. 2681 (4081 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Staśka, iż w sporze drobiazgowym Mojżesza Krautera z Brzeska przeciw niemu o 50 zł. wa. ustanowiono dla niego kuratora ad actum Stanisława Turskiego z Borzęcina i termin do rozprawy na dzień 22 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Radłów, dnia 19 maja 1895.

L. 4187 (4021 1—3)

C k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Stanisława hr. Wiśniewskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że celem zastępywania go w sporze sumarycznym, wywołanym pozwem de pr. 18 maja 1894 l. 6214 przez Tobiasza Heimera o 500 zł. z pn. przeciw niemu wniesionym, ustanowiono dr. Leona Witza z substytucyą dr. Justyna Witza w Samborze kuratorem, któremu bliższej informacyi udzielić, lub sądowi innego zastępcę wskazać ma.

Sambor, 30 marca 1895.

L. 3791 (4057 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Krzeptowskiego, iż przeciw niemu wniosła c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu Państwa prośbę de praes. 15 maja 1895 l. 3791 a prowizoryczne zajęcie jego kaucyi służbowej i ruchomości celem zabezpieczenia sumy 21506 zł. i że rezolucya tutejszo sądowa z dnia 17 maja 1895 l. 3791 na skutek podania powyższego wydana a na żądane zajęcie dozwalająca jego kuratorowi w osobie dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata z Pilzna doręczoną zostaje.

Pilzno, dnia 17 maja 1895.

L 5344 (4020 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leibischa Gründörfer, że na pozew Naftalego Thaler z dnia 20 kwietnia 1895 l. 5344 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego przeciw Leibischowi Gründörfer nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dr. Nathana Apfla w Drohobyczu ze substytucyą adwokata dr. Goldberga ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Leibischa Gründörfera ażeby kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 27 kwietnia 1895.

L 7370 (4047)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 8 maja 1895 wpisano do rejestru handlowego dla firm stowarzyszeń przy firmie: „Kasa zaliczkowa w Radymnie Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“, że na odbytem zgromadzeniu walnem Towarzystwa kasy zaliczkowej w Radymnie na dniu 11 października 1894, w miejsce zmarłego ks. Hilarego Budzynowskiego dr. Leon Schmeidler lekarz w Radymnie dyrektorem kasyerem wybrany został

Przemyśl, 1 czerwca 1895.

L. 10476 (4050)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmy Zins i Landau zakupno i sprzedaż towarów żelaznych. Spólnikami tej jawnej spółki są: Samuel Zins i Ozyasz Landau obaj kupcy w Tarnowie zamieszkali. Siedziba spółki jest w Tarnowie. Spółka zaczęła się z dniem 29 marca 1895. Firmę Zins i Landau podpisują obydwaj spólnicy zbiorowo „S. Zins“ tudzież „Ozyasz Landau“.

Tarnów, 22 maja 1895.

L. 6307 (4018 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, któryby posiadał książeczkę wkładkową Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi Nro 1689 na 50 zł. w. a. opiewającą na imię Chaima Dreiera wystawioną z daty Kołomyja, 22 maja 1894, aby książeczkę tę w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu tem pewniej sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie książeczka ta na żądanie Chaima Dreiera za amortyzowaną uznaną zostanie.

Kołomyja, 4 maja 1895.

L. 19571 (4099 1 3)

C. k Sąd powiatowy miej.-delegowany w Samborze ogłasza, że w sprawie tabularnej Michała Huppenthela o zaintabulowanie go za właściciela realności wykazem hipot. 358 gminy kat. Kalinów objętej, o intabulacyę wykreślenia prawa zastawu w stanie biernym tej realności na rzecz Michała Nostadta dla sumy 100 zł. wa. ciężącego dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Michała Nostadta kuratorem adw. kraj. dr Budzynowskiego w Samborze ustanowił i temuż tus. dla Michała Nostadta przeznaczoną uchwałę tab z dnia 23 kwietnia 1892 do l. 5264 doręczył:

Rzeczą jest Michała Nostadta udzielić swemu kuratorowi potrzebnej informacyi, inaczej możliwe złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sambor, dnia 31 grudnia 189[illegible].

L. 3351 (4102 1—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Maryę Ewę Schmid, Maryę Katarzynę Schmid, Elżbietę Schmid i Christiana Schmid zawiadamia się, iż ustanowiono dla nich adwokata dr. Jakóba Rabinowicza w Bolechowie kuratorem ad actum i temuż doręczono przeznaczone dla nich uchwały tabularne z dnia 24 kwietnia 1895 l. 3351.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 24 kwietnia 1895.

L. 17089 (4107)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 22 kwietnia 1893 dla niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Müllera syna Jakóba kuratorem pana dr. Wittlina z Kałusza o czem się tegoż w celu ostrzeżenia swych praw uwiadamia.

Kałusz, dnia 9 stycznia 1895.

L. 13813 (4100 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Samborze uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mikołaja i Zuzannę Ahn, że Jakób Bombola, Jan Manko i Fedko Pukała wnieśli pod dniem 1 sierpnia br. dl. 13813 prośbę o intabulacyę Janka Manki za właściciela parcel gr. 1383/2, 1384/2 i 1385/2, Fedka Pukały za właściciela parc. gr. 861/1 i 862/1 a Jakóba Bamboli za właściciela reszty wykazu hip l. 10 w Kalinowie i że dla nich ustanowiono kuratorem dra Fiternika adwokata w Samborze celem doręczenia uchwały tabularnej z 8 października 1893 l. 13813.

Wzywa się więc Mikołaja i Zuzannę Ahn, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych informacyj, lub sobie innego zastępcę obrali i sądowi o tem donieśli, gdyż inaczej możliwe złe następstwa sami poniosą.

Sambor, d. 8 października 1893.

L. 3482 (3904 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Welkę Gottlob. iż Eliasz Gottlob wniósł przeciw Szyi Gottlobowi, Welce Gottlob i Seligowi Gottlobowi skargę de praes 11 maja 1895 l. 3481 o zniesienie współwłasności realności whl 63 ks. gr. gminy kat. Grybów, i że na skargę tę wyznaczono do rozprawy ustnej termin na 19 sierpnia 1895 o 9 godzinie przed południem a dla Welki Gottlob kuratorem ad actum p. Karola Pospółę w Grybowie ustanowiono.

Rzeczą jest Welki Gottlob zgłosić się do sądu, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić względnie ustanowionemu kuratorowi dostarczyć środków do swej obrony, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Grybów, 14 maja 1895.

L. 6502 (4114 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Demka Michalczyka, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hipoteczną tut. sąd z dnia 20 kwietnia 1894 l. 2495 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Gabryelowi Plucie, któremu Demko Michalczyk ma dostarczyć środków swej obrony.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, dnia 20 grudnia 1894.

Odznaczony złotym medalem na Wystawie lwowskiej.

„MARYA"

zakład artystyczno-fotograficzny

przy ulicy Fredry l. 7

został znacznie powiększony.

Nowa sala do zdjęć portretowych.

Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych. Dawna sala została również powiększoną dla grup do 80 osób.

Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakres fotograficzny wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc.

Od 8-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-szej w południe, ul. Fredry Nr. 7. 3

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Mickiewicza l. 6 dostanie znakomity wikt domowy na świeżem maśle sporządzony. 741

Fortepian bardzo tanio do sprzedania. Bocheńska, ul. Kurkowa 25.

50 kompletnych okien z futrynami tanio do sprzedania, adres poda biuro dzienników Plohna. 811

Realność we Lwowie w uroczej okolicy nadająca się na willę, z laskiem, ogrodem owocowym, studnią z wodą źródlaną, jest tenio do sprzedania. Adres poda biuro dzienników Plohna. 812

Materace włosienne (3 poduszki) po zł. 13 14, 15, 16, 18, 20 do 30. Kołdry szyte, najlepszy ręczny wyrób po zł. 3.50, 4, 6,, 7, 8, 10, 12 do 14 zł., jedwabne atłasowe po zł. 12.50, 14, 16, do 30 zł., kołderki dziecięce od zł. 2 i wyżej w największym wyborze prleca specyalna pracownia pościeli, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 539

TUTKI

odznaczone

medalami

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

są do nabycia we wszystkich handlach i traíkach.

2

1 kilo zł. 6

gumy rozpuszczonej

do reperacyi wszelkich wyrobów z kauczuku i gutaperchy.

Płyty gumowe 813

gładkie i karbowane do zelowania bucików specyalny magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Do sprzedania:

1) **Majątek ziemski** w pobliżu Lwowa, 10 minut od stacyi kolejowej dobrze zagospodarowany. — 2) **Kamienica jednopiątrowa** z przepysznym ogrodem blisko stacyi tramwaju z widokiem na miasto — 3) **Realność parterowa** na ulicy Łyczakowskiej obok stacyi tramwaju elektrycznego. Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adw. **dr. Aleksandra Lisiewicza, ul. Kopernika l. 6 we Lwowie.** 803

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

49.

We Lwowie w aptekach pp Mikolascha Wewiórskiego, Sklepińskiego, Beisera i Ruckera.

Obwieszczenie. 809

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy przytuliska dla kobiet na realności miejskiej przy ulicy Pilichowskiej położonej odbędzie się pertraktacya ofertowa w miejskim urzędzie budowniczym na dniu 22 czerwca 1895 o godzinie 11 przed południem.

Chcący się o to przedsiębiorstwo ubiegać, winni w powyższym terminie wnieść oferty zaopatrzone w przepisane wadyum; warunki, plany, kosztorysy i deklaracye mogą być przeglądnięte w miejskim urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa

Lwów, 14 czerwca 1895.

Mochnacki m. p.

Warto zaglądnąć do

najśliczniejszego kącika Lwowa

Pasaż Hausmann

Grand, Imperial, Sykstuska 6. 819

Główny

Skład

płaszczy gumowych

męskie

czarne z najlepszej materyi żaglowej po 8, 10, 11, 12 zł. i wyżej;
liberyjne białe, żółte od 14 do 20 zł.
wojskowe z egalizacyą lub bez od zł. 11 do 30.
wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od 25 do zł. 50,

damskie

we wszystkich fasonach.
Kapuzy z kołnierzem od zł. 1.50 do 3.
Półbuciki z podeszwą gumową na lato z płótna bronzowego okładane skórą lub bez od zł. 3.50 do 6.

poleca

magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Francuski. 783

Ogłoszenie.

Dnia 25 czerwca 1895 odbędzie się 816

Walne Zgromadzenie

powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, o godzinie 12 w poł. w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

a) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1894.
b) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1894.
c) Rozdział z czystego zysku.
d) Zatwierdzenie Dyrekcyi na przeciąg trzech lat.
e) Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej.
f) Wybór trzech członków do komisyi rewizyjnej.
g) Ewentualne wnioski.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Rada nadzorcza.

Feliks z Oleksowa Gniewosz, prezes.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych

L. 26758 (4043 1—3)

Ogłoszenie.

Podpisana c. k. dyrekcya zamierza w drodze oferty rozdać w stacyi Ławocznem wykonanie dwóch dobudowań piątrowych symetrycznych do stacyi wodnej wraz z adaptacyą w istniejących dobudowaniach.

Koszta budowy są obliczone na kwotę 14911 zł. w. a.

Plany, opisanie budowy i inne warunki są w godzinach urzędowych do przejrzenia w biurze inspektoratu dla budowy i konserwacyi kolei przy c. k. dyrekcyi ruchu we Lwowie (dworzec główny, budynek Nro 2).

Oferty należycie opieczętowane i zaopatrzone potwierdzeniem złożonego wadyum w wysokości 750 zł. w. a należy wnieść najdalej do 20 czerwca 1895 do 12 godziny w południe, do protokołu podawczego c. k. dyrekcyi ruchu we Lwowie (dworzec kolei lwowsko-czerniowieckiej).

Lwów, dnia 6 czerwca 1895.

Uzdrowisko i zakład wodoleczniczy

ZUCKMANTEL Szląsk austryacki

Hydroterapia, gimnastyka lecznicza, masaż, elektroterapia, kąpiele elektryczne dwukomórkowe, kuracya dyetetyczna i terenowa. — Wspaniałe powietrze górskie i leśne. — Nowozbudowany wspaniale urządzony dom mieszkalny z ogrzewaniem centralnem. — Ceny mierne. Prospekty darmo i opłatnie. — Właściciel i kierownik-lekarz dr. **Ludwik Schweinburg**, długoletni asystent prof. Winternitza w Wien-Kaltenleutgeben. 471

Dla cyklistów i sportsmanów

najnowszym i nader praktycznym wynalazkiem są

Czapki zaopatrzone w okulary

Czapki te dają się z łatwością nasunąć na oczy i chronią je od prochu i słońca, przez co oddają znakomitą przysługę cyklistom i jeźdźcom. Dla **cyklistów** mamy na składzie przybory, jako to: **koszulki** trykotowe, **pończochy, obuwie** o gumowych podeszwach, **szpicruty** itp. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Firma „OLD ENGLAND"

Lwów, ulica Akademicka 3. 792

Towarzystwo eskontowe w Tarnowie.

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1894.

Winien.			zł.	ct.
Rachunek ruchomości 10 prc. amortyzacy.			1 1	71
Rachunek podatków			566	59
„ odsetków od wkładek	4340	06		
„ kapitalizowano	4064	53	8404	59
Rachunek odsetków funduszu zabezpiecz. 5 prc.			1964	24
Rachunek wydatków			3681	87
„ odsetków funduszu rezerwowego 5 prc.			174	25
„ odsetków fund. rezerw. dla strat 5 prc			778	20
Różne straty: odpisano z rach. dłużników			179	05
Czysty zysk			9789	10
			25669	60

Ma.			zł.	ct.
Przeniesiono z r. 1893			222	80
Wpłynęło od różnych			30	—
Z rachunku wpisowego saldo			795	50
„ druków saldo			73	19
„ odsetków eskontu ogółem	27458	89		
przypada na r. 1895 zł.	2937	44		
od tego za Reescompte w r. 1895	27·66	2909	78	24549 11
				25669 60

Bilans z dnia 31 grudnia 1894.

Activa.	zł.	ct.
Rachunek ruchomości za saldo	1184	—
„ żyra (Giro-Conto)	400	—
„ dłużników (Debitoren-Conto) za saldo	493	94
„ wydatków sądowych za saldo	244	70
„ weksli za saldo	295292	26
„ kassy za saldo	7915	63
	305530	53

Passiva.	zł.	ct.
Rachunek odsetków udziałowych	18	80
„ funduszu rezerwowego	3659	80
„ „ „ dla strat	16342	—
„ udziałów	24800	—
„ dywidendy	787	—
„ odsetków funduszu zabezpiecz.	3100	—
„ wkładek oszczędności	194437	80
„ odsetków eskontu	2909	78
„ funduszu zabezpieczenia	44695	—
„ zysków i strat	9789	10
	305530	53

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich